

**ODROŚL PANA
STANIE SIĘ
OZDOBA
I CHWAŁĄ
IZ 4.2**

Wykłady spisane
Łódź, 01.06.2024r.

J 3:34: "Ten bowiem, kogo Bóg posłał, mówi słowa Boże: a z niezmierzonej obfitości udziela [mu] Ducha."

Ga 5:13: "Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności. Tylko nie bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywieni służcie sobie wzajemnie!"

Iz 61:1: "Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę."

Iz 30:20-21: "Choćby ci dał Pan chleb ucisku i wodę utrapienia, twój Nauczyciel już nie odstąpi, ale oczy twoje patrzeć będą na twego Mistrza. Twoje uszy usłyszą słowa rozlegające się za tobą: «To jest droga, idźcie nią!», gdybyś zboczył na prawo lub na lewo."

Iz 49:8-11: "Tak mówi Pan: «Gdy nadejdzie czas mej łaski, wysłucham cię, w dniu zbawienia przyjdę ci z pomocą.

Część 1

Proszę państwa, nasze spotkanie właściwie jest dzień przed, można powiedzieć, przed finałem końcowego odliczania. Bo jak to było powiedziane już od wielu miesięcy, a może nawet dłużej, właśnie ten czas który w tej chwili istnieje, jest czasem przejścia do innego wymiaru. Heliosfera porusza się z szybkością 870 milionów km/godz. a 4 dni to jest prawie 100 mld. km. w tej chwili jest to tylko 20, a nawet może mniej; właściwie to są granice Oorta i właściwie może około 100 jednostek astronomicznych. Jest to drobna chwila, dlatego że przy tej prędkości to jest drobna chwila, bo to prawie miliard kilometrów na godzinę, tak porusza się słońce i cała heliosfera przez równik Drogi Mlecznej.

Ona oczywiście wiruje jednocześnie, a jednocześnie przechodzi w taki stan falisty, i to ten stan falisty tutaj jest tym głównym elementem, możliwe że też w tym ruchu obrotowym, ale tu głównie ten falisty. Falisty, bo to jest inna galaktyka, która jest związana z inną galaktyką, która wbiła się w układ Drogi Mlecznej i ten pęd słońca pozostał jeszcze falistym tym ruchem. Ten ruch falisty zmienia się co 500 milionów lat, tak że to jest ten okres, gdzie w tej chwili następuje taka sytuacja.

Proszę zauważyć, może powiem w ten sposób, jak ta sytuacja oddziałuje? Ta sytuacja oddziałuje w taki sposób że np. **człowiek żyje na Ziemi i jeśli nie włoży mnóstwo pracy wewnętrznej w poszukiwaniu Boga, to ten świat mu pomoże o tym wszystkim zapomnieć, całkowicie zapomnieć.**

I sytuacja jest taka, że w tej chwili ziemia wchodzi w frekwencję czterowymiarową, która będzie tzw. frekwencją głównie obowiązującą, główną frekwencją. Oczywiście trzeci wymiar będzie jeszcze w dalszym ciągu jak echo istniał, ale czwarty wymiar będzie tą obowiązującą frekwencją, gdzie świadomość człowieka będzie coraz silniej się objawiała w naturze wewnętrznego człowieka. Ponieważ

nasza natura wewnętrzna ducha stanie się naturą dominującą, czyli główną naturą naszej świadomości. Bo siłą właśnie tej transformacji jest to, że nasza świadomość przechodzi do tzw. ośrodka teraz obowiązującego. Więc obowiązującym ośrodkiem jest czwarty wymiar, i siłą rzeczy nasza świadomość znajdzie się w czwartym wymiarze, ale gdy będzie uwiązana do trzeciego, wtedy człowiek będzie czuł rozdarcie, cierpienie, bo będzie przywiązany do wszystkiego tego czym jest.

Czyli inaczej można powiedzieć, jeśli jego świadomość jest uwiązana do spraw ducha ludzkiego, będzie czuł jak rozpadają się tamte więzi, a jednocześnie ciekawą sytuacją jest to, że to jest taki proces. Jak już mówiłem, na Ziemi jest sytuacja taka, że ludzie skutecznie zostali wprowadzeni w zapomnienie czym jest prawdziwe odkupienie, kim jest Chrystus, czym jest świętość, czym jest prawda Boża, czym są owoce Duch Świętego, skutecznie zostali z tego wyprowadzeni. Czyli zostali nauczeni, czy pozbawieni pamięci o Bogu, dlatego że trzeciowymiarowy system on nie wspiera duchowej natury, wspiera natomiast ducha ludzkiego.

Ale to Chrystus Pan przyszedł na Ziemię, obudził w nas siłę i dał nam siłę duchową, abyśmy byli istotami pozawymiarowymi, czyli istniejącymi jednocześnie w tych wszystkich wymiarach, także w czwartym, piątym i dziesiątym, ale nie należąc do żadnego z nich.

I w tym momencie my, po prostu przechodzimy do następnego wymiaru i dla nas jest po prostu sytuacja tak wyglądająca, że zawsze byliśmy w tym stanie, ale w tej chwili ten stan potrzebuje mniej wysiłku. Czyli po prostu zanurzamy się w ten stan, ponieważ świat to wspiera, to jest obowiązująca wibracja. I co się będzie działo z naturą trójwymiarową?

A to dokładnie to, co świat zrobił z pamięcią duchową człowieka - będzie zapominał, będzie ona się rozpadała, będzie niszczała i aż wreszcie się całkowicie rozpadnie tak jak duchowa natura człowieka,

w człowieku przestała... Ona oczywiście istnieje, ale człowiek przestał się nią interesować, całkowicie pogrążył się w potrzebach trzeciego wymiaru, czyli ducha ciała i natury cielesnej.

Mimo że Chrystus Pan przyszedł na Ziemię 2000 lat temu narodził się w ciele, grzesznym ciele, czyli można powiedzieć Jego ciało było trójwymiarowe, a jednocześnie Jego natura wewnętrzna wielowymiarowa, czyli tak naprawdę należał do Boskiej natury, a jednocześnie istniał w tych wszystkich stanach, panował nad nimi.

I mimo że istniał na tej Ziemi, to przez nieustanną modlitwę, wiarę, utrzymywał stan duchowej pamięci, duchowej obecności i dlatego powiedział do uczniów: *To was gorszy? A cóż powiecie, gdy Syn Boży powróci tam skąd przyszedł?*

I proszę zauważyć ciekawą sytuację o 60 uczniach: Jezus Chrystus miał 72 uczniów; wiemy o tym że 60 uczniów odeszło. Dlaczego? Bo Chrystus mówił: *Jedźcie Moje ciało i pijcie Moją krew, bo jeśli nie będziecie pić Mojej krwi i jeść Mojego ciała nie wejdziecie do Królestwa niebieskiego.*

Ale pamiętajcie państwo o jednej bardzo istotnej sytuacji, bo Ew. wg św. Łukasza albo Mateusza mówi takie słowa: Jezus Chrystus posłał 72-ch i 72-ch chodziło po tym świecie i uzdrawiało, wiele rzeczy czyniło. Po powrocie tak mówili oni: Na Twoje imię i duchy złe są nam posłuszne, jakżeż to jest potężna moc Twojego Ducha. Na Imię Twoje złe duchy są nam posłuszne i demony i wszystkie.

I tu nagle tak to posłuszeństwo tego zła, którego tak bardzo wyraźnie doświadczyli na imię Chrystusa, nagle kiedy każe im jeść ciało i pić krew, momentalnie nie widzą potrzeby, bo mają własny świat. Oczywiście dobrze jest wyrzucać demony, ale po cóż od razu zmieniać świat? Po cóż od razu zmieniać świat, po cóż od razu to pozostawiać, przecież w tym świecie właśnie gdy wyrzuca się demony i inne rzeczy robi, to się jest tutaj paniskiem, tutaj się rządzi, tutaj ma się kasę i władzę. A tam jest się tylko jednym z małych, który

tylko wyrzuca złe duchy, a tamci miotają żywiołami, o tak można to określić.

Więc chcą zostać tam, gdzie zysk z tego jest. I dlatego tutaj przywiązanie do tego świata, ono będzie w sposób nie taki, że człowiek będzie musiał to zrobić, to po prostu się będzie działo, to będzie zapomnienie, ponieważ nie będzie wspierany już trzeci wymiar, będzie wspierany czwarty. Jak my wspieramy czwarty wymiar w owym czasie kiedy my żyliśmy na tym świecie?

Nieustanna wiarą i modlitwą, owocami Duch Św., wymaganiem do siebie, bycia posłusznym, oddanym, ufnym i uległym Bogu. Czyli będąc w tym świecie, czyniąc się nikim, słabym, bezsilnym, niezaradnym, bezradnym, bezbronny, a Bogu ufnym, oddanym, uległym i niewinnym.

W ten sposób przechodziliśmy swoją naturą do już stanu następnego, gdzie inni w dalszym ciągu mówili: A zobacz, a ja tutaj panuję, ja tutaj rządę. A ja mówię: A ja nie rządę, bo ja tutaj jestem z Bogiem.

Czyli inaczej, spójrzmy na tą sytuację w inny sposób: Przyjeżdża z zamku królewskiego raz na 10 lat świta królewska i wybiera na giermka człowieka z chłopów. Oczywiście wszyscy stoją, przygotowują się, bo fucha niezła, być giermkim w pałacu, to wszyscy się pchają tutaj i stoją, i są wybierani. I co ci ludzie robią?

Stoją w kolejce żeby aby ich wybrać. Ale jeśli chodzi o sprawę Pańską, nikt się tam nie pcha i nawet to traktuje jako straszne zło, bo nic dobrego z tego nie będzie. Ale kiedy taki tam zostanie zabrany, to cała wioska mówi w ten sposób: Ty uważaj z kim rozmawiasz, z nas został wzięty na giermka do pałacu króla, my możemy przez tego giermka wiele uczynić. Już w tym momencie jest wszystko w porządku, bo to jest ten świat.

Ale jeśli chodzi o świat nieba, ludzie już nie chcą go wspierać. Ale w tym momencie owoce Ducha Świętego: opanowanie, łagodność,

wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość, jest to właśnie tą mocą prawdziwą, gdzie demony piekielne i upadli aniołowie, to dla nich jest jak „zjeść ogień z pieca i rozżarzone węgle”, dla nich to są owoce Ducha Św., oni tego nienawidzą, oni tego nie chcą, dla nich to jest straszna rzecz. I dlatego gdy trwamy w tym stanie właściwym, to wszystko to jest pokonywane.

Ludzie oczywiście w dalszym ciągu myślą w taki sposób, że jeśli mam wierzyć, to to musi przynieść dużą kasę i władzę w tym świecie. I są tacy którzy się tak poustawiali, zbudowali sobie instytucje gdzie wiara przyniosła im panowanie, kupę kasy i ogromną władzę; i mówią: My się ustawiliśmy.

I taka rozmowa księdza z wikarym na procesji, gdzie za nimi z tyłu szła pewna kobieta, i słyszy przypadkowo ich rozmowę: Synu, dopóki będą to takie nicponie, tacy ludzie nierozumni, kompletnie nie pojmujący co tak naprawdę się tu dzieje - będzie nam dobrze, będą nas karmić, będą nam dawać wszystko dopóki nie zrozumieją, że ich po prostu okłamujemy nieustannie. I robimy to tylko dla własnej korzyści i dla własnej chęci, a oni tego nie widzą i sami przychodzą, żeby ich okradać. I jak ta kobieta to usłyszała, to modliła się już na łące, chodziła na łąkę do Boga się modlić, a już nie pozwalała się okradać tym, którzy Boga wykorzystują, żeby łatwo im było ludzi okradać.

2 kanon, jak państwo wiecie, jest ustanowiony po to, aby legalnie ludzi okradać, aby legalnie ludzi do piekła gnać stadami i żeby ludzie sami chcieli aby tak było i żeby stan taki istniał. A jest to oczywista prawda, wiemy o tym. A dlaczego wiemy że to jest prawda?

Dlatego że ci, którzy naprawdę wierzą Bogu - naprawdę wierzą Bogu - to dlaczego mieliby nie wierzyć? Czyli inaczej, ci którzy naprawdę wierzą Bogu i wiedzą że jest wszechmocny, wszechdoskonały, wszechpotężny i co powie to uczyni; to dlaczego miałby kłamać?

Powiedział: Uwolnię ludzi, posłałem swojego Syna na ten świat, aby złożył ofiarę za tych ludzi i żeby ci ludzie byli żywi, żeby oni żyli, żeby zostali uwolnieni od złego ducha i żeby już mieli pierwociny następnego świata, nowego świata, pierwociny następnego świata.

I pytanie: Dlaczego ludziom w tym świecie przychodzi tak łatwo mówić, że to jest kłamstwo, Chrystus was z grzechów nie uwolnił, bo gdyby was z grzechów uwolnił, to byście byli dzisiaj święci i doskonali, a przecież grzechy macie?

Ale nie mówi się o tej sytuacji że grzech, który widzi się w ciele, nie jest to grzech duszy, ale grzech ciała.

Tak jakbym słyszał: Co on opowiada, żaden grzech ciała, to jest grzech duszy naszej, przecież ja się spowiadam od 50-ciu lat już o to, że moja dusza jest w takim strasznym stanie.

- No to w takim razie okłamujesz siebie i bluźnisz Chrystusowi: Nic nie zrobiłeś, a Twoja krew się na nic nie nadała, bo ciągle chodzę w tych grzechach i mi nic to nie pomaga. Ale przecież gdy człowiek uwierzy że Chrystus go odkupił, to świadomość jego opuszcza to miejsce i łączy się z nowym stanem. Do czego to jest podobne?

Teraz powiem do czego podobne są wiara i wiedza, wiedza o odkupieniu i wiara w odkupienie, to jest bardzo proste na podłożu tak naprawdę sali weselnej i komnaty małżeńskiej. Sala weselna: Bawią się, cieszą, wino piją, tańczą, i między innymi także jest oblubieniec i oblubienicą, i wszyscy są razem, cieszą się. Przychodzi moment kiedy oblubieniec i oblubienica wchodzi do komnaty małżeńskiej. Co się dzieje wśród weselników?

Oni wiedzą po co oni tam wchodzi, ale udział w tym mają tylko oblubieniec i oblubienica. Czyli weselnicy wiedzą, a oblubieniec i oblubienica uczestniczą w tajemnicy komnaty małżeńskiej. Wiec, kiedy ludzie w komnacie weselnej, weselnicy, staną się także oblubienicami? Wtedy, kiedy się staną, kiedy uwierzą, kiedy znajdą tą wewnętrzną tajemnicę, tą wewnętrzną naturę - kim ona jest?

I tutaj proszę zauważyć, przeczytam państwu z Apokryfów taki werset, który już czytałem około 30 lat temu, a w tej chwili ponownie go przypomnę i w nieco innym świetle: Rzekł Naan: Mądre - chodzi o córki Boga - Mądre są te, które nazywa prorok córkami Boga a których imiona są znane.

I jest ciekawy werset z Listu do Sardes: *Jednak masz kilka imion też w Sardes, które nie pokalały szat swoich, przeto będą ze Mną chodzić w białych szatach, albowiem godni są.*

A teraz przeczytam ten werset, ten właśnie z Apokryfów: Bądźcie jak panny mądre, które zapaliły lampy i nie zasnęły lecz wyszły ze swymi lampami naprzeciwko oblubieńca i z Nim do sali weselnej, te zaś które nazwano głupimi nie mogły czuwać lecz zasnęły. Powiedzieliśmy mu: Panie kim są te mądre, a kim głupie? Rzekł nam: Mądre to są te, które nazywa prorok córkami Boga a których imiona są znane. A my zmartwiliśmy się i płakaliśmy z powody tych, które zostały wykluczone. Rzekł nam: Pięć mądrych to są: Wiara, Miłość, Radość, Pokój, Nadzieja - jeśli mają je ci którzy wierzą we Mnie, stają się one przewodnikami dla wierzących we Mnie i w Tego który Mnie posłał. Ja jestem oblubieńcem, Mnie wyszły na spotkanie i ze Mną weszły do domu wesela, zasiadły z oblubieńcem i cieszyły się. Pięć głupich zasnęło, a obudziwszy się przyszły do domu wesela, stukwały do bramy gdyż zamknięto im, płakały że zostały wykluczone. Powiedzieliśmy Mu: Panie, czy jednak ich mądre siostry które są w domu nie otworzą im i nie będą się smucić z ich powodu? Rzekł nam: Tak, będą się smucić i martwić z ich powodu, będą błagać oblubieńca lecz nie zdołają niczego uzyskać dla nich. Powiedzieliśmy Mu: Panie, kiedy wejdą ich siostry? Rzekł nam: Te które zostały wykluczone, zostały wykluczone. Powiedzieliśmy Mu: Panie, czy jest to ostatnie słowo?

Kim są więc te głupie? Powiedział nam: Słuchajcie: Rozsądek, Poznanie, Posłuszeństwo, Cierpliwość, Miłosierdzie. One to zasnęły w nich, w tych którzy wierzą i wyznają Mnie, lecz nie pełnią Mych przykazań. Ci, którzy śpią pozostają poza królestwem i poza zagrodą Pasterza owiec, a tego kto pozostaje poza zagrodą pożre wilk. Chociaż słyssał umrze, i wiele bólu, i utrapienia, i znoju

spadnie na niego, chociaż będzie strasznie męczony, choć będzie rozrywany i szarpany w długich i strasznych katuszach, nie będzie mógł szybko skończyć. A my powiedzieliśmy Mu: Panie, objawiłeś nam dobrze wszystko. Rzekł nam: Poznajcie i pojmijcie te słowa. Powiedzieliśmy Mu: Panie, jest pięć panien, które mają wejść do Twego królestwa i pięć wykluczonych, te będą pozostawać poza Twoim królestwem, a jednak które czuwały i weszły z oblubieńcem nie będą się cieszyć z powodu tych które zasnęły. On nam powiedział: One będą się cieszyć ponieważ weszły z Panem, ale będą martwiły się z powodu tych które zasnęły, gdyż są ich siostrami i są córkami Boga wszystkie dziesięć.

Powiedzieliśmy Mu: Panie, dla Twojej wielkości należy okazać łaskę ich siostrom. Rzekł nam: Ta rzecz nie należy do was, lecz do Tego który Mnie posłał, z Którym Ja się zgadzam. Wy zaś idąc głóście i nauczajcie to, co prawdziwe i prawe, nie mając względu na osobę i nie bojąc się nikogo.

Więc tutaj przeczytałem tę tajemnicę dlaczego? Dlatego że piękne córki ziemskie które są w człowieku, ta natura wewnętrzna, to jest ta tajemnica która wewnątrz istnieje, a czeka na ożywienie, to są właśnie te córki głupie, czyli niemądre. Nasza postawa to ci którzy uwierzyli. Proszę zauważyć tu było powiedziane, jeśli oni jednak mają wiarę, miłość, łaskę, pokój i nadzieję, ale nie wypełniają przykazań, są żywi, ale mają śmierć.

I tutaj jest List: *Aniołowi Kościoła w Sardes napisz:*

To mówi Ten, co ma Siedem Duchów Boga i siedem gwiazd: Znam twoje czyny, masz imię, które mówi, że żyjesz, a jesteś umarły.

Czyli uwierzyłeś Bogu, ale jesteś jak weselnik, który widzi oblubienca, ale nie stara się wejść do komnaty małżeńskiej także jako on, który wypełnia wolę Bożą. Czyli nie wypełnia woli Bożej. Oni są weselnikami bo mogą jeść, pić, cieszyć się, ale nie myślą o tym aby zasiać i stać się także tymi, którzy także wejdą do komnaty małżeńskiej.

Więc tutaj żywą naturą w nas jest dusza: wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja. Proszę zauważyć inny werset z Ew. wg św. Jana,

rozd.4: 13 W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: «Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. 14 Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu». 15 Rzekła do Niego kobieta: «Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać». 16 A On jej odpowiedział: «Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj!» 17 A kobieta odrzekła Mu na to: «Nie mam męża». Rzekł do niej Jezus: «Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. 18 Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą».

Ciekawą rzeczą jest to, że Jezus Chrystus wie że ona ma męża, a ona przyszła tutaj do studni Jakubowej po wodę dla męża, dla dzieci i dla bydła. Jezus Chrystus chwali ją, kiedy mówi: Nie mam męża; mimo że wie, że ona ma męża. I mówi: Powiedziałaś to zgodnie z prawdą. Dlaczego? Dlatego że mówi do niej: Duszo, *nieszczęśliwe ciało zależne od drugiego ciała i nieszczęśliwa dusza zależna od tych dwóch*. Ty masz męża, Ja nim jestem, bo jesteś duszą ze Mnie wziętą, Ja jestem wiarą, miłością, łaską, pokojem i nadzieją.

To jest ta tajemnica, to jest pięciu mężów których miałaś, ale teraz zapomniałaś i poszłaś w udręczenie pod władzę drugiego ciała. *Nieszczęśliwe ciało zależne do drugiego ciała i nieszczęśliwa dusza zależna od tych dwóch*. I wtedy mówi ona: *Panie, Tyś jest prorokiem, powiedziałeś mi wszystko, całą prawdę*. Tak jest jak powiedziałeś, tak jest rzeczywiście. Czyli przypomina jej, że nie dba o to, co chwala Boża w niej objawia, czyli nie postępuje zgodnie z wolą Bożą. Zapomniała całkowicie - o czym?

Żyjemy na tym świecie, jesteśmy jednocześnie żyjącymi w ciałach, a jesteśmy duszami, ludzie powinni wypełniać jedno i drugie. W jaki sposób wypełniać jedno i drugie?

Być duszą, a jednocześnie ciało wznosić ku doskonałości Bożej, we wszystkich sytuacjach które Bóg człowiekowi daje. Ale Samarytanka

przedstawia, tą sytuację tak można ogólnie określić - jestem ciałem, więc wykonuję sprawy cielesne, a o duchowych już nie pamiętam.

A Bóg mówi do niej: Dlatego że nie pamiętasz już o duchowych, dlatego zapomniałaś o tym, że miałaś pięciu mężów, a ten którego masz nie jest twoim mężem. I wtedy kiedy jej to przypomina, ona przypomina sobie że ma wykonywać Prawo Boże.

I każdy człowiek który właśnie wykonuje Prawo Boże, czyli jest istotą Boską, wykonuje Prawo Boże. Czyli jest świadomy odkupienia, bo tu cały czas mówimy o odkupieniu, jest to człowiek który także jest świadomy do czego zdąża ciało. Ciało ma dwie natury, jedna natura jest naturą skażoną związaną z upadłymi aniołami, a drugą naturą jest natura święta, to jest natura święta ciała.

I ta natura święta ciała jest znana dla synów Bożych, a synami Bożymi są oczywiście wszyscy ci, którzy uwierzyli Chrystusowi. Czyli co to znaczy?

Jak już wcześniej rozmawialiśmy: uwierzyć i wiedzieć; uwierzyć to znaczy być w komnacie małżeńskiej, a wiedzieć to być weselnikiem, który wie co się dzieje w komnacie małżeńskiej, ale to nie jest jego chwila. A może nawet i nigdy nie będzie jego chwilą, ponieważ skupił się na tym ile może wypić i ile może zjeść, a później już wielu rzeczy nie pamięta, bo za dużo zjadł i za dużo wypił.

Ale tu jest sytuacja właśnie tej tajemnicy, że każdy człowiek ma to w sobie. Ja tak patrząc tutaj na państwa dostrzegam, że jak ja o tym mówię, to jakbym mówił po prostu o jakiejś historii z księżycą, która nie dotyczy jakby państwa, jakbyście nie wiedzieli gdzie ją spotkać i nie widzieli. A wewnątrz was powinno się aż gotować, radować się z Oblubieńca, który jest tuż, tuż, jest tuż, tuż, oblubienica powinna się już przyodziewać w strój godowy, aby być radosna. Ale to odziewanie się w strój godowy, jest to: poznanie, miłosierdzie, mądrość, posłuszeństwo i cierpliwość. Mądrość czyli rozsądek, rozsądek to jest nie wystawiać Boga na próbę.

Więc nie wystawiamy Boga na próbę; bo mówi tutaj św. Paweł: Ci którzy upadają, łaska się rozlewa. To czyż mamy upadać, aby łaska się rozlewała? Czy mamy Boga wystawiać na próbę, aby zobaczyć czy ON w dalszym ciągu z nami jest? Jak dziecko małe jest, czy mam krzyczeć żeby mama się odezwała, czy mam wiedzieć że ona tam jest i że ona mnie nie opuściła? Tu jest właśnie ta prostota.

I dlatego dziesięć panien, czyli pięć roztropnych i pięć nieroztropnych - pięć mądrych i pięć głupich; mądre to jest wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja. Ale wiara to jest tajemnica Oblubieńca i tajemnica oblubienicy, ten stan nie jest trudny.

Ciekawą sytuacją jest to, że odnalezienie drogi do Boga w tym świecie nie jest trudne, ale bez Boga niemożliwe. Dlaczego? Ten świat wszystko robi, aby człowiek nigdy nie pamiętał swojej duchowej natury. A żeby on jej nie pamiętał daje człowiekowi fałszywą pamięć, czyli implantuje fałszywą pamięć, czyli, daje innego Chrystusa, innego Ducha i inną Ewangelię. Implantuje inną historię, inną pamięć, aby człowiek pamiętał nie to, co jest prawdziwe, ale to co wydaje mu się że jest prawdziwe i żeby nie szukał prawdy Bożej, bo już ją ma.

O tym mówi św. Paweł przecież bardzo wyraźnie w 2 Liście do Koryntian rozdz.11,4: *Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegośmy wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli - znosicie to spokojnie.*

Czyli pozwalacie sobie implantować fałszywą informację, nieprawdziwą, kompletnie nie związaną z prawdą i nic nie robicie. Pamiętacie sprawy, które nie są sprawami prawdy i nie waszymi sprawami, stają się waszymi, kiedy nimi żyjecie.

Czyli, ten świat wszystko robi, i nie tylko robi to, aby zabrać Chrystusa, ale daje w to miejsce fałszywego, aby ludzie myśleli że Go w dalszym ciągu mają i ukazują Chrystusa w całkowicie złym świetle. A dlaczego ludzie nie krzyczą?

Odpowiedź jest naprawdę prosta: Ludzie widzą swoje grzeszne ciało i widzą swoje grzeszne postępowanie i to im wystarczy, że Chrystus ich nie odkupił; to im wystarczy, to dla nich jest wystarczające. To, że Bóg jest nieomylny, że Chrystus Pan jest Synem Bożym i dokonał dzieła, że Bóg jest prawdomówny a dzieło jest pewne i dokonane, i o tym świadczy Duch Święty; ludziom nie wystarcza, bo do nich bardziej przemawia to co widzą, że widzą, że mają grzechy i są grzesznymi ludźmi i to wystarcza im, aby Boga zaszeregować do kłamców, że Bóg jest kłamcą. A świadectwem tego, że Bóg jest kłamcą jest to, że ludzie się spowiadają z grzechów, których nie mają. A dlaczego?

Bo nie uwierzyli Bogu, tylko swojemu ciału, że je mają. Czyli ludziom którzy na tym świecie, nieustannie wmawiają im, że Bóg zostawił ich w grzechach i nie odkupił. A jeśli mówią że to jest nieprawda, to zaczynają mataczyć: a bo to jest taka historia, a tu jest taka historia, bo to przyszło z tamtej strony, a później przyszło z tamtej strony, a później przyszło jeszcze z tamtej strony i stamtąd wyszło i tam poszło, i tam jest i już nie wiadomo skąd przyszło i dokąd poszło. I to jest historia dzisiejszego kościoła, że skądś wyszło, tam poszło, tam zostało, tam nie zostało zauważone, tam się ukryło i dlatego jest.

Czyli, tworzenie jakiejś bezsensownej historii, o tym że kościół grzeszników jest dobry, że on jest dla grzeszników. I dlatego dzisiejszy świat powołuje grzeszników, aby dzisiejsza firma kościoła grzeszników; to jest firma, aby ona nie cierpiała na brak pracy, żeby cały czas przynosiła dochód.

Ale proszę zauważyć, następna sytuacja, do czego zostało to skierowane, do czego? Teraz zbliża się już oddziaływanie czwartego wymiaru. Ludzie nawet nie chcą na ten temat słyszeć, ich to po prostu nie interesuje, oni po prostu omijają takich „głupolów” łukiem wielkim. Takich którzy o takich rzeczach mówią, oni omijają

ogromnym kilometrowym łukiem, nie chcą ich słuchać, ponieważ po prostu mogą się zarazić bredniami. I omijają i nie chcą nawet ucha nastawić, ponieważ po prostu to są głupoty, i nie mają zamiaru; dobrze im jest jak jest, wszystko mają, „grosz do grosza i będzie kokosza”, głównie to jest ta sytuacja.

Kościół głównie sprzyja niepamięci, on ma swoją władzę w trzecim wymiarze, czwarty wymiar jest wymiarem w którym on nigdy nie zaistnieje i przestanie istnieć, bo on jest tylko trzecim wymiarem. Czwarty jest to: wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja; poznanie, miłosierdzie, mądrość, posłuszeństwo i cierpliwość.

My, proszę państwa, poszukując pięknej córki ziemskiej, proszę zauważyć - Szulamitki, pięknej córki ziemskiej, bóstwa na sposób ciała, żony Boga, ciała chwalebne, jesteśmy tymi, którzy wykonują to dzieło dlatego, ponieważ przez wiarę jesteśmy tam posłani. Proszę zauważyć, przez wiarę!

Nie dlatego że usłyszeliśmy to do ucha, że zobaczyliśmy, że ktoś nam przedstawił tę informację, w jakiś sposób taki żeby nasz rozum mógł to rozeznaczyć; i zastanowić się: Och tak to jest rzeczywiście dobre, pójdziemy tam bo rzeczywiście lepiej tam pójść, niż żeby pójść na skwarki. Z dwojga złego lepsze tamto, lepiej iść już do Boga niż na skwarki z dwojga złego.

Ale tu jest sytuacja właśnie ta, że właśnie my otwieramy, ratujemy, zdążamy do głębin pięknej córki ziemskiej. Dlaczego?

Ci którzy to robią, to dzieło wykonują, to są ci którzy są pannami mądrymi: wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja; oni w tym trwają: wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja.

Oni w tym trwają i stali się także tymi, o których jest napisane w tym wersecie Ap 3,4 tutaj zdążamy ku temu: *Lecz w Sardes masz kilka osób, co swoich szat nie splamiły; będą chodziły ze mną w bieli, bo są godni. A inny wersec: 2 Stań się czujnym i umocnij resztę, która miała umrzeć, bo nie znalazłem twych czynów doskonałymi wobec mego Boga.*

Czyli, przyszedłem i spojrzałem na wierzących, oni mówią że wierzą, ale nie znalazłem czynów, czynów - *czynów doskonałych wobec mego Boga*, czynów doskonałych wobec Mojego Ojca. Nie znalazłem tych córek, po które posłałem, które miały być odnalezione: poznaniem, miłosierdziem, mądrością, posłuszeństwem i cierpliwością. Więc mówisz że jesteś dobry, a nie ma - czyli: *stań się czujnym i umocnij resztę, która miała umrzeć bo nie znalazłem twych czynów doskonałych wobec mego Boga*.

Jest taki werset ze św. Tomasza: *Jeśli nie powstanie w was to, co ma powstać, to to co nie powstało, uśmierci was; gdy powstanie w was to co ma powstać, to to co powstanie, uratuje was*.

Czyli to jest ten werset: *2 Stań się czujnym i umocnij resztę, która miała umrzeć, bo nie znalazłem twych czynów doskonałymi wobec mego Boga. 3 Pamiętaj więc, jak wzięłeś i usłyszałeś, strzeż tego i nawróć się! Jeśli więc czuwać nie będziesz, przyjdę jak złodziej, i nie poznasz, o której godzinie przyjdę do ciebie*.

W tej chwili to się dzieje. W tej chwili to się dzieje, bo przychodzi świat przemiany, zmienia się całkowicie frekwencja wibracji, czyli jednym słowem nasza świadomość przenosi się razem z frekwencją, z wibracją. Wibracja niosąca świadomość przenosi się do czwartego wymiaru, więc czwarty wymiar będzie miejscem naszej świadomości. A w tym momencie kiedy jest miejscem naszej świadomości, duch ciała, który jest pasożytem, będzie ginął z braku zainteresowania. O czym jest napisane w Ks. Izajasza, rozdz.14,30: *Ale ubodzy paść będą na moich pastwiskach i nędzarze odpoczną bezpiecznie, podczas gdy Ja uśmiercę głodem twe potomstwo i wygubię twe ostatki*.

Czyli tutaj dostrzegamy tą sytuację, że nasza wewnętrzna natura... Czyli ja tutaj zauważyłem, że są osoby, które głównie chcą wypełnić szare komórki, jakby było to istotne, ale to nic nie da. A dlaczego? Dlatego, że my nie mamy słuchać szarych komórek, mamy słuchać Boga. Bo jeśli ktoś słucha słów Bożych i wkłada je do szarych

komórek, to później słuca szarych komórek w których Boga nie ma. A jeśli on słuca Boga, a nie wkłada tego do szarych komórek, to szare komórki są pod władzą Boga.

Więc nie chodzi o to, żeby człowiek słucał sam siebie, czyli najpierw posłucał, później zastanowił się, a później zaczął słucać siebie. Bo jak słuca siebie, to nie słuca już Boga, mimo że słowa są jakoby te same, ale gdy uświadomimy sobie, że Bóg nie mówi ustami ale duchem, to słów Bożych już nie ma, są tylko ludzkie słowa bez ducha, bez słów Bożych. I dlatego musi się przebudzić w człowieku natura tej prawdy duchowej.

Ale nie możemy paść tej części, która dzisiaj myśli że w jakiś sposób uda jej się przemknąć między strażami, tak mogą to określić ogólnie, strażami, między trzecim a czwartym wymiarem, i jednak tam się prześlizgną i będą tam, a nie będą przemienione. Nie jest to możliwe. Nie jest to możliwe, ponieważ to jest tak, jak energią z palca nie można zasilić silnika elektrycznego, który ma np. 100 kw., no nie można, dotyka się i nie działa. Nie są to energie kompatybilne, no nie chce to działać. I dlatego tutaj, to tylko odpowiednia frekwencja, odpowiednia wibracja, dopasowanie będzie tu działało i dlatego jest to niemożliwe.

Ale tutaj dostrzegam właśnie, że skupienie się na rozumie i chęć ułożenia tego w głowie, a później zastanowienie się jak to zrobić, jest to kompletnie straszna pomyłka, nie tak. Bo czy to jest posłuszeństwo? W żaden sposób.

Posłuszeństwo polega na tym: Bóg mówi, ja czynię. Czyli moja głowa przestaje istnieć i jest głowa Boga, On mówi ja czynię. A jeśli człowiek chce wysłucać, a później zastanowić się i zrobić po swojemu, albo słucać siebie jakoby tak samo, św. Paweł mówi: Są tacy którzy spisują moje kazania, a później je mówią, ale nie słucajcie ich, nie słucajcie ich od siebie mówią, Ducha nie mają. Ducha nie mają od siebie mówią, czyli nie mówią już słów Bożych, bo

nie mają Ducha. I dlatego jest tu głównym elementem, że **prawdę przekazuje Duch, nie wiedza**. Prawdę przekazuje Duch nie wiedza, to Duch ma moc ożywiania i moc prawdy, a jeśli nie ma Ducha tylko jest wiedza, a inny duch, to ludzie dlatego słuchają wiedzy, bo im odpowiada, bo im pasuje, bo cieszy ich i pasuje do magazynu ich wiedzy. Ale to tylko wiedza pasuje, ale Ducha tam nie ma. I dlatego w tym momencie kiedy żyją Duchem Bożym poznają zawsze, że nie ma tam Ducha. To taka jest zasada.

Więc musimy trwać w Duchu Bożym, aby rozpoznawać ducha, a nie kierować się podobieństwami informacji i wiedzy, ponieważ dzisiejszy świat właśnie przez takie podobieństwa zwiódł wszystkich ludzi. To jest dosyć ciekawa sytuacja, bo gdy mówię państwu to wszystko, to z zadziwieniem spoglądam i widzę wszystko z góry, całą ziemię, jednocześnie widzę te wszystkie kazamaty, widzę te wszystkie przestępstwa, widzę te wszystkie szemrane sprawy i czarne upiory chitonowe, które chodzą i handlują duszami i ciałami.

I spoglądając na to, jestem w innym całkowicie świecie, i jak patrzę na państwa, to staram się państwu pomóc, a jednocześnie widzę jak, co zrobić, abyście chcieli państwo za tym pójść? A państwo słuchacie, ale tak wiele spraw macie swoich. Jakich? Mamy Boga swojego, On mi mówi. Tylko że są w tym miejscu, gdzie nie powinni być, no to jaki bóg tam jest?

I tutaj chodzi o tą sprawę, że człowiek trzyma się, jak tutaj patrzę na ten cały przekrój, to widzę że człowiek trzyma się swojego ducha ciała i emocjonalnego kształtu swojej osobowości.

Ale spójrzcie na jeden z wersetów 1 Listu św. Jana 2,17: *Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwości; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki*. Czyli, proszę zauważyć, co tutaj powiedział św. Jan?

Kto jest z pożądliwości ten przemija, ten co z Boga, trwa na wieki. I dlatego ci wszyscy którzy mają swoją pożądliwość... czyli ci, którzy trwają w zmysłowej naturze pięknej córki ziemskiej, która jest

ukształtowana przez demony i upadłe anioły, i trwają w jej istnieniu, w jej potrzebach, w jej emocjach tworząc własne życie, i mając wszystkie sprawy, które ją w tym umacniają, to są tymi którzy umierają, ponieważ to kim są przeminie, i już nic z tego nie pozostanie. Ale kiedy są istotami duchowymi, czyli wybrali Boga, to w dalszym ciągu są w jedności z piękną córką ziemską, tylko nie na jej rozkazy, tylko oni wydobywają ją z kłopotu i prowadzą ku doskonałości Bożej, tam gdzie nie ma już tego potu.

Czyli, gdy człowiek istnieje i się dobrze ma w swojej emocjonalnej zmysłowej naturze i nie widzi w tym nic dziwnego, a dlaczego nie widzi? Bo jest sobą, zawsze taki był, tak mu pasuje, nie widzi w tym niczego złego, jest wszystko w porządku, bo nie widzi żeby było w nieporządku.

Nie w porządku się dzieje wtedy, kiedy Bóg przychodzi, i on mówi: To jest nie w porządku, po co tu przychodzisz, tylko niszcysz moje życie, zabierasz mi życie, to jest nie w porządku, a tak ładnie się ono zanosilo, a przychodzisz i mi je zabierasz, a tak ładnie się zanosilo.

I tu właśnie kiedy pozostawiamy tą naturę, ale tylko wtedy możemy ją pozostawić, proszę zauważyć ciekawą sytuację, dzisiejszy kościół spowodował taką sytuację że pozostawił tą naturę przez celibat. A to nie chodziło o to żeby żyć w celibacie, tylko w celi bracie. Bo takich dwóch mnichów przepisywało Pismo i mówi jeden: „ja nie wiem czy to jest w celi bracie, czy w celibacie? Ale chyba lepiej w celi bracie, niż w celibacie”.

Ale tutaj jest taka sytuacja, że ten celibat ma ukazać, że pozostawienie tej części jest właściwe. Kompletnie nie jest to prawda, Bóg tego nie powiedział. Bóg stworzył mężczyznę i niewiastę jako jedną istotę i rozerwanie tego przez domysły, jest udaremnianiem łaski Bożej względem siebie, niemożliwością powrotu do Boga. A znowu jest sytuacja tego rodzaju, że wiemy o tym, dzisiaj już to na światło dzienne wyszło całkowicie, że tam gdzie ma być ten celibat, to

ten celibat sprzyja czemuś innemu. Czy nie rodzą się tam dzieci, czy nie ma tam innych historii wołających o pomstę do nieba? Itd. itd. I dlatego św. Paweł mówi: A biskup koniecznie musi mieć rodzinę i dzieci, aby wiedział jaka jest to sprawa i wychowanie, aby mógł pouczać o tym, co zrozumiał i co pojął, a nie o czym nie ma pojęcia. Jest to zresztą w 1Liście do Tymoteusza 3, 2-5, napisane że biskup powinien mieć koniecznie żonę i dzieci, aby świadczył swoją postawą i doświadczeniem o tym, jakie jest życie.

I tu właśnie chcę przedstawić tą sytuację, czy mówię o porzuceniu pięknej córki ziemskiej, czy mówię o porzuceniu zmysłowości razem z nią? Nie! Mówię o staniu się synami Bożymi, ponieważ zasada jest bardzo prosta, nasza świadomość nie jest w stanie wydobyć pięknej córki z udręczenia, tylko może w tym się zanurzyć, zatopić i zapomnieć.

Świadomość człowieka, gdy się zanurza bez Boga, zanurzy się, zatonie i zapomni o tym kim była i będzie żyła w zapomnieniu, nie wiedząc o tym kim jest, i że Bóg istnieje. I nie będzie chciała słyszeć o tym, żeby ktokolwiek jej o tym przypominał, będzie omijała te wszystkie miejsca z daleka, bo to są ludzie którzy „mają nie po kolei w głowie”. To jest ta sytuacja.

Ale tu właśnie ta tajemnica wewnętrznego przebudzenia, jest tylko możliwa, tylko, mimo że jest to zbliżający się czwarty wymiar i już jest, już go odczuwamy, ja go odczuwam niezmiernie silnie, mocno, a i inni ludzie także. Jedni ludzie odczuwają to jako widzenie, odczuwanie innego świata, a inni jako że sypie im się wszystko, wszystko, wszystko im się sypie i nie wiedzą co się dzieje, dlaczego to im się sypie. Tu ich boli, tam ich boli, tu się sypie, tam się rozpada, tam jeszcze inne rzeczy. No bo to się rozpada, no co chcecie państwo, rozpada się to i widzą jak się rozpada.

Ale gdy zanurzają się w świecie prawdy, to widzą jak on powstaje, jak on się budzi, jak on się przemienia, ponieważ nasza świadomość automatycznie przez moc Bożą zmienia swoją naturę.

I ciekawą sytuacją jest to, że czytałem jakieś 10 lat temu, może nawet mniej, czytałem taką ciekawą informację, że słońce co jakiś czas zmienia swoją częstotliwość wibracji, która silnie, bardzo mocno wpływa na świadomość człowieka; i w tej chwili wibracja słońca zmienia się tak daleko, tak mocno, że świadomość przenosi do innego miejsca istnienia, na inny poziom, więc siłą rzeczy, człowiek będzie postrzegał inaczej, widział, inaczej rozumiał.

Ale to jest zapewne związane z tym właśnie przejściem czterowymiarowym, ponieważ ciała niebieskie, czyli planety, gwiazdy też temu ulegają, bo wchodzą w inną frekwencję, więc też zmieniają swoją długość widma, widmo jest inne, inaczej funkcjonuje, inaczej działa. Zresztą w ostatnim czasie są zorze polarne, które tutaj także w średniej strefie także są widoczne, mimo że właściwie rzadko były widoczne, ponieważ to jednak musi być bardzo silne uderzenie CME, czyli wyrzut masy koronalnej bardzo duży, który właśnie powoduje takie sytuacje.

Część 2

Rozpocznę werselem który mówi o ujawnieniu 1 J 2:

18 Dzieci, jest już ostatnia godzina, i tak, jak słyszeliście, Antychryst nadchodzi, bo oto teraz właśnie pojawiło się wielu Antychrystów; stąd poznajemy, że już jest ostatnia godzina. 19 Wyszli oni z nas, lecz nie byli z nas; bo gdyby byli naszego ducha, pozostaliby z nami; a to stało się po to, aby wyszło na jaw, że nie wszyscy są naszego ducha. 20 Wy natomiast macie namaszczenie od Świętego i wszyscy jesteście napełnieni wiedzą.

Czyli jest to sytuacja właśnie taka, że w tej chwili ujawnia się to, już nikt nie jest w stanie zatrzymać tego stanu. Czyli, jest sytuacja taka, że kiedy nastąpi przemienienie wymiaru, bo to jest po prostu

siła nadrzędna, Boska. Jak to Chrystus mówi: Objawi się kiedy kosmos objawi tę sprawę. Kosmos objawia, ponieważ Bóg to objawia, i Ja jestem tym, ponieważ jestem z Ojcem. Czyli sprawy kosmiczne i sprawy Boskie to są sprawy które oddziałują, dzieją się. Jezus Chrystus powiedział takie słowa w Ew. wg św. Marka rozdz. 13: 1 *Gdy wychodził ze świątyni, rzekł Mu jeden z uczniów: «Nauczycielu, patrz, co za kamienie i jakie budowle!»* 2 *Jezus mu odpowiedział: «Widzisz te potężne budowle? Nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony».* 3 *A gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciw świątyni, pytali Go na osobności Piotr, Jakub, Jan i Andrzej: 4 «Powiedz nam, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to wszystko zacznie się spełniać?»* 5 *Wówczas Jezus zaczął im mówić: «Strzeżcie się, żeby was kto nie zwiódł. 6 Wielu przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem. I tu przeczytam ten werset inny: I wielu w błąd wprowadzą. 7 Kiedy więc usłyszycie o wojnach i pogłoskach wojennych, nie trwóźcie się! To się musi stać, ale to jeszcze nie koniec. 8 Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu; będą miejscami trzęsienia ziemi, będą klęski głodu. To jest początek boleści.*

9 *A wy miejcie się na baczności. Wydawać was będą sądom i w synagogach będą was chłostać. Nawet przed namiestnikami i królami stawać będziecie z mego powodu, na świadectwo dla nich. 10 Lecz najpierw musi być głoszona Ewangelia wszystkim narodom. 11 A gdy was poprowadzą, żeby was wydać, nie martwcie się przedtem, co macie mówić; ale mówcie to, co wam w owej chwili będzie dane. Bo nie wy będziecie mówić, ale Duch Święty.*

I tutaj ten werset, który tu chciałem powiedzieć: *Wielu przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem. I wielu w błąd wprowadzą.*

I proszę zauważyć, ten werset przeczytam tutaj 2 P 2: 1 *Znaleźli się jednak fałszywi prorocy wśród ludu tak samo, jak wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich nabył, a sprowadzą na siebie rychłą zgubę.*

To jest dokładnie 2 kanon - *Wyprą się oni Władcy, który ich nabył - przyjęli ponownie Adama, nie chcą świętości, karzą ich za świętość, nakazują im grzech i siebie ustanawiają odkupicielami. I nakazują*

cieszyć się z odbierania Chrystusa i radować się z ciemności - to jest dokładnie 2 kanon. 2 kanon jest tak skonstruowany, aby to dokładnie robić, są użyte tam zwroty, jak na przykład zwrot: „aby zmyć z tych dzieci co na siebie ściągnęły w czasie narodzin”. Ale przecież w czasie narodzin została przyjęta światłość; użyty jest operator emotywny „ściągnąć”, czyli pewnego rodzaju poruszenie wewnętrznej natury.

Proszę zobaczyć jak działa operator emotywny - jest ojciec, przed ojcem stoi córka która ma 15 lat może 17 lat i mówi do ojca: Tato, nie wódź mnie na pokuszenie! Oczywiście operator emotywny powoduje tą sytuację, że jesteśmy wzburzeni, niespokojnie, rozbici, coś jest nie tak. A kościół mówi: wszystko jest w porządku, wodzący Bóg jest super, jest doskonały; strzeżcie się aby was bronił przed pokusą, bo On chce waszej słabości. Bóg który jest dobry, będzie was wodził na pokuszenie, a wy będziecie wzrastać w mocy w obronie przed Nim, bo jest On zapalczywcem; przecież wiecie że jest zazdrosny, mściwy i karzący. Operator emotywny poruszył się, wywołał niepokój; czyli dobrze. Ale kościół mówi tak: Nie zwracajcie uwagi na te operatory ematywne - to diabeł, to szatan; wy słuchajcie nas, my mówimy że jest to super i dobre, nas słuchajcie i to jest dobre.

I w ten sposób nakazywany jest stłumić w sobie odruchy prawdy i behawioralne obrony, które tam istnieją podprogowo. Ale słuchanie Boga jest właśnie tą prawdą. Ponieważ Chrystus Pan przyszedł 2000 lat temu na dzisiejszy czas; ciekawa sytuacja, 2000 lat temu przyszedł Jezus Chrystus na dzisiejszy czas to objawić i objawia ponowne prorokowanie; gdzie ponownie należy prorokować o czym jest napisane też w Apokalipsie.

Apokalipsa św. Jana rozdz. 10: *10 I wziąłem książeczkę z ręki anioła i połknąłem ją, a w ustach moich stała się słodka jak miód, a gdy ją spożyłem, goryczą nappełniły się moje wnętrzności.* Czyli jelita, wnętrzności cała moja natura wewnętrzna i one to mówią, jelita: *11 I mówią mi:*

«Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach».

Czyli już nie tylko słowem ale mocą, mocą tej, która przebudzona z mocy synów Bożych, **aby świadczyć o prawdzie pięciu tych panien mądrych, które pozostały z Oblubieńcem w pełni zanurzone w wierze, miłości łasce, pokoju i nadziei. Aby ci właśnie stali się tymi, którzy wydobywają i uczą właściwej postawy te 5 córek wewnętrznych, te 5 nieroztropnych, aby roztropne się stały, aby nauczyć je poznania, miłosierdzia, mądrości, czyli roztropności, pokoju i cierpliwości.**

I dlatego tutaj ta tajemnica w tej chwili się coraz bardziej otwiera, tylko że u ludzi na świecie występuje sytuacja ta, o której mówi Ewangelia: I Bóg posłał po to, aby zanurzyły się i przyjęły w komnacie małżeńskiej dary męża - dusze - a one wymówiły się i powiedziały, że mają wiele innych spraw i nie poszły.

Więc tutaj jest sytuacja taka, że dzisiejsi ludzie uważają że życie wiarą, miłością, łaską, pokojem, nadzieją, to jest strata czasu, jest mnóstwo innych spraw, które wymagają więcej czasu, a nie, stratę czasu; ludzie się tym nie zajmują, bo to nie przynosi im jedzenia, nie karmi ich. Ależ karmi ich!

Tak jak pewnego razu mówiła o małych dzieciach Jola; córka Joli gdy była maluteńka zapytała się: Mamo, a powiedz mi, czy jest jeszcze inne jedzenie po którym będę także silna? To jest jedzenie właśnie miłość Boża i prawda Boża, to jest wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja. Dziecko małe się pyta: czy oprócz tego jedzenia jest jeszcze inne jedzenie, bo ja tak mało jem, a jednocześnie nie chudnę, chyba tym innym jedzeniem się karmię.

I tu jest właśnie ta siła Boskiej tajemnicy, która w tej chwili albo jest przyjmowana, albo stawia opór. Opór stawia, i tu chcę powiedzieć o tym, że to są te siły które są tymi operatorami emotywnymi, które działają w taki sposób, że my ich nie słyszymy ale je czujemy. Operatory ematywne są tak zbudowane, że my je nie słyszymy, ale je

czujemy; one prosto docierają do wewnętrznego stanu i ruchu. One działają bardzo głęboko, docierają tam właśnie jako operatory emotywnie poruszając wewnętrzną naturę podświadomą, i ona reaguje.

I w tym momencie kiedy mamy tą reakcję: Ojejku, pragnę owoców Ducha Świętego, pragnę być przyobleczona w dary męża, czyli: wiarę, miłość, łaskę, pokój, nadzieję. A tu nagle jakaś pojawia się siła i mówi: Po cóż ci to potrzebne jakieś tam... a do czego ci to będzie potrzebne, czy wieje ci gdzieś, czy dziury chcesz zapchać? A słomy weź sobie itd. jakiegoś kitu tam weź itd.

Tu jest sytuacja taka, że nagle odzywa się stary świat, który nagle mówi, że to człowiekowi jest niepotrzebne. Bo nie są to sprawy wynikające z myślenia tylko z odruchów. I w tej chwili proszę zauważyć, mimo że świat się zbliża całkowicie nowy, przychodzi całkowicie oddziaływanie czwartego wymiaru, który spowoduje że czwarty wymiar będzie główną wibracją naszej świadomości, miejscem gdzie będzie świadomość przebywała; będzie on coraz bardziej tu się stabilizował i tu się osadzał. A te miejsca które były wcześniej przez świadomość dotknięte one będą niszczały.

One będą niszczały, tak jak w ludzie niszczała Ewangelia, w ludziach niszczała prawda o Bogu, w ludziach niszczała doskonałość życia Bożego; nie zajmowali się tym, aby pojawili się ci, którzy wspomagali to niszczenie; i dlatego drzewa ich wyłapią.

Drzewa ich wyłapią, czyli wejdą do rajy, a drzewa będą miejscem gdzie jedynie ci trójwymiarowcy będą mogli się schronić w tych drzewach. Będą ciągnęli do drzew poznania dobrego i złego, aby mieć troszeczkę życia z diabłem, ponieważ miejsce rajy nie do życia, diabeł sprzyja ciemności, bo oni są z ciemności. A ci którzy będą w światłości, mnóstwo mają miejsca i tam się rozszerzają.

W tej chwili czujemy ten świat. Ja go odczuwam bardzo wyraźnie, mogę powiedzieć w taki sposób, że to co w tej chwili odczuwam, i tak

przyjrę się na świat, to dostrzegam tą sytuację, że świat zacznie to odczuwać, to co ja w tej chwili czuję, może za jakieś trzy miesiące. Za jakieś trzy miesiące zacznie odczuwać pierwsze jakieś symptomy, ale już będzie czuł to podświadomie.

Już będzie czuł to podświadomie, ale te symptomy będą doprowadzały do różnych stanów niepokoju i depresji, i innych zakłóceń, a później będzie już na siłę wrywanie z korzeniami tego co tam pozostało, ponieważ nie będzie to już utrzymywane, a świadomość się przeniesie, bo nikt tej świadomości tam nie będzie mógł utrzymać.

I proszę zauważyć następną sytuację, człowiek bez wiary w Boga nie może utrzymać świadomości Boskiej, jest to niemożliwe. Człowiek który nie uwierzy Bogu i Duch Święty w nim nie mieszka, i Chrystus i Bóg Ojciec, nie jest w stanie utrzymać świadomości na wysokości, ponieważ nie ma Boga w sobie, który jest mocą tej świadomości. Dlatego człowiek swoimi siłami nie może tego uczynić, bo to jest niemożliwe, aby utrzymał świadomość na wysokości bez Boga, bo to nie jest właściwe miejsce; dla Boga tak.

I dlatego mówię: Oddajemy się Bogu; to w naturalny sposób nasza świadomość się wznosi, ponieważ oddaliśmy się Temu, który jest tą mocą naszej świadomości i przenika nas świadomość Chrystusowa, która wznosi nas do właściwego stanu, i dlatego nasze myślenie się zmienia; zmienia się, staje się spokojne, łagodne.

Proszę zauważyć taką sytuację, jeszcze czy 30 lat temu na ulicy można było tylko widzieć tylko chmurę dymu nad przechodniami, ponieważ wszyscy palili (80%- 90% może) wszyscy palili papierosy. Później weszła moda na niepalenie i dzisiaj właściwie to mało kto pali te papierosy. A nie była to sytuacja, że trzymało się ludzi na pręgierzu, aby porzucili palenie. Pojawił się tzw. umysł zbiorowy i umysł zbiorowy został zmieniony, została zaimplantowana jemu nowa potrzeba i ten umysł zbiorowy zaczął wpływać na ludzi. I ludzie zaczęli

pozbywać się wszystkich tych sytuacji, które nie pasowały do umysłów zbiorowego, bo chcieli się dopasować do współistnienia. I w tym momencie ludzie zaczęli porzucać palenie. Dzisiaj mało kto pali, dzisiaj 20% społeczeństwa, może 5 % społeczeństwa; kiedyś to było 80-90% społeczeństwa. Jak ja byłem w wojsku, to kto nie palił papierosów, to musiał biegać, kopać rowy i inne rzeczy robić; więc było karane bycie niepalącym i niepijącym - było to bardzo karane.

I tutaj ta tajemnica prostoty, nie jest tajemnicą, bo ona jest tajemnicą poliszynela - każdy zna drogę, każdy wie, ale patrząc na świat co widzi? Przyzwolenie na byle jakoś. Patrząc na świat, wie jaką powinien mieć postawę, jak powinien zdążyć. Ale patrząc na świat - czy coś w kościele, czy to w rządzie, czy to w sąsiedztwie, czy w żonie, czy gdzie indziej, widzą wszędzie przyzwolenie na byle jakoś. I jak widzą przyzwolenie na byle jakoś - to nie będzie się tak bardzo wybijać z tego i zostanie podobny; bo po cóż mi nim być.

Ale tu głównym elementem jest to, że to Bóg jest naszym życiem i nie możemy się usprawiedliwiać, że wszyscy są tacy, więc oni też są tacy, będą takimi. I każdy człowiek jest w stanie wybrać, tylko że przyzwolenie na byle jakoś jest też społecznym poparciem.

I to społeczne poparcie jest już takim behawioralnym odruchem, że ludzie już nie chcą od siebie wymagać, ponieważ społeczeństwo i rząd itd. nie sprzyja takiej postawie; wystarczy że się jest trochę dobrym i już jest wszystko w porządku, i już jest nagradzany.

Więc nie ma tak właściwie naprawdę wsparcia i jest jednocześnie przyzwolenie na byle jakoś - tu jest ta sytuacja głównym problemem. I dlatego musimy z całej siły wymagać od siebie, bo proszę zauważyć następną sytuacją, co to znaczy wymagać od siebie?

Teraz odpowiem na to pytanie bardzo prosto wyraźnie, trzeci wymiar spowodował tę sytuację, że wszystko to co było w wymiarze czwartym, czyli grzech Adama, stał się społecznym problemem który dotyczył każdego. Mimo że powstał z powodu jednej osoby - jednego

człowieka praojca, Adama - to spadł na wszystkich ludzi jako tzw. stan zbiorowego umysłu, zbiorowego zwiedzenia.

Ale proszę zauważyć co się dzieje w tej przestrzeni pięciowymiarowej? Z raju są wydaleny Adam i Ewa, dlatego że to oni zgrzeszyli. Więc w raju nie nastąpiła sytuacja tego rodzaju, że wyrzuceni zostali wszyscy z raju - aniołowie i wszyscy inni, tylko Adam i Ewa, ponieważ jest tam odpowiedzialność indywidualna, a na Ziemi z powodu Adama i Ewy zbiorowa.

I dlatego Jezus Chrystus mówi przez św. Pawła, jest napisane: że nawet ci którzy nie zgrzeszyli grzechem Adama, w trzecim wymiarze, ponoszą także grzech Adamowy, bo nie mogą się z niego wydostać, ponieważ czwarty wymiar panuje na trzecim, i nie mogą się z tego wydostać, i muszą być pod wpływem nadrzędnej siły.

I dlatego teraz następuje sytuacja taka, kiedy czwarty wymiar coraz bardziej już wpływa na człowieka, otwiera w nim to, co w nim jest nieznanne. Czyli, otwiera przestrzenie ich duchowej natury, można powiedzieć to ogólnie aury, ale duchowej natury, która przedtem nie była dostrzegana. W czasie terapii miałem dostęp do czwartego piątego i innych wymiarów, ja tam mogłem to wszystko dostrzegać z mocy Bożej, i mieć nad tym władzę, ponieważ nie była to moja władza, ale władza Chrystusa.

Tak jak 72 uczniów którzy zostali posłani przez Jezusa Chrystusa, było powiedziane: *W Twoje Imię wszystkie demony i złe duchy są nam posłuszne* - tak mówi 72 uczniów. Później 60 odeszło, bo zapomnieli o tym, jak to Imię Boże jest potężne; patrzyli tylko że im gdzieś tam umyka, znika stare prawo, które pozwalało im w ludzki sposób okłamywać, oszukiwać itd.

I ten czwarty wymiar właśnie gdy wpływa, powoduje tą sytuację, że dostrzegam u ludzi, a ludzie także u siebie dostrzegają, że otwiera się w nich nieznanne ich przestrzenie duchowe, która zaczyna na nich wpływać; zaczynają mieć udział w tej przestrzeni, która była

przedtem zamknięta, a w tej chwili ona została ożywiona, ponieważ ich świadomość zaczyna się rozszerzać, wchodzić na wyższy poziom.

I właśnie ta aura, ta przestrzeń czwartego wymiaru, ona otwiera się z powodu wibracji zewnętrznej czterowymiarowej, a jednocześnie przemieszczania się świadomości do tych wszystkich przestrzeni, gdzie świadomość zaczyna mieć udział w tych sprawach. I dlatego ludzie zaczynają odczuwać zły stan samopoczucia, bóle głowy, rozdarcia, rozbicia, niepokoje, podszycie, jakieś tam inne sytuacje, nie wiedzą skąd się to bierze.

Ale to usunąć można bardzo prosto, dzisiaj był człowiek któremu zostało usunięte, w jednej chwili ten problem, i wyszedł i jest zdrowy, nie ma problemu. Mówi: Ojejku, jak czuje się dobrze, zniknęło to; bo był ten wpływ.

I te otwarte przestrzenie wpływają na człowieka, ale człowiek właśnie, gdy wybiera Boga - bo cały czas Bóg jest do wyboru - tylko że jest następna sytuacja. Sytuacja ma się tak, że im bardziej otwiera się przestrzeń duchowa, tym bardziej człowiek wie, ale tym bardziej mu ciężko. Czyli, gdy jest wiara, a nie ma otwartej przestrzeni czterowymiarowej, czy nawet wyższej, to człowiek przez wiarę wznosi się ku Bogu, i wiara lekko go wznosi, tylko że musi porzucić to, co jest mu niepotrzebne, bo mu Bóg tak powiedział, i przyjąć prawdę, która jest mu potrzebna, bo Bóg tak powiedział. Więc wszystko jest na posłuszeństwie oparte.

I w tym momencie wiara wznosi się lekko, spokojnie, bez problemu, tylko jest na podłożu zaufania, ufności, oddania i posłuszeństwa.

Gdy następuje otwarcie tej przestrzeni przez świadomość, przez czterowymiarowy świat, zaczyna być otwarta przestrzeń ich duchowa, czyli czterowymiarowa, zaczynają odczuwać taką wibrację; tą wibrację zaczynają odczuwać, że ta wibracja która otwiera ich duchową naturę. Czyli ujawnia ich duchową przestrzeń

czterowymiarową, zaczyna powodować, że oni odczuwają zamęt, odczuwają niepokój, ponieważ oni nie znani dla siebie, mają teraz udział w sobie, bardziej niż by chcieli; a dlaczego niż by chcieli?

Bo przedtem mieli taki, jaki chcieli, a teraz jest taki, jakiego nie chcą, ale muszą mieć, ponieważ przychodzi zmiana. Więc w tym momencie kiedy się otwiera ta przestrzeń, to problem wyboru Boga staje się jeszcze trudniejszy dla nich, ponieważ ta siła która się w nich pojawiła, jest rzeczywistym oporem ich umysłu, ich rozumu i całej ich natury, stawia ona opór, silny opór. I teraz co to za opór jest?

To jest tak jak Ewa zdała sobie sprawę z tej sytuacji, że upadek który nastąpił, wynikał tak naprawdę z jej porzucenia Słowa Bożego i myślenie że diabeł jej w czymś pomaga. I ona porzuciła słowo Boga; ale gdy stała się pod władzą ciemności, to zobaczyła że to władza Boga dawała jej panowanie, a nie jej umiejętność. Teraz zdobyła umiejętność, ale nie ma mocy, w tej chwili wie, w tej chwili umie, w tej chwili rozumie, ale na nic jej się to nie przyda, bo kompletnie nie ma siły i nie ma jak tego wykorzystać. I diabeł się śmieje z niej, że poszła za mądrością jakoby, za swoją umiejętnością, a porzuciła prawdę Bożą.

I tu jest sytuacja tych 72, poznali moc Bożą, ale gdy doszło do wyboru, wybrali ciemność, a nie życie, czyli śmierć, a nie życie.

Dzisiaj człowiek myśli że jest w innej sytuacji, nie jest innej, nie, ponieważ jestem tutaj, mówię państwu o tej sytuacji, ale dzieje się tak jak w ówczesnym czasie. Czyli człowiek mimo że jest mądry, to ta mądrość jest dla niego głównym miejscem jego tożsamości, i ta tożsamość w której utknął, nie pozwala mu odnaleźć Boga, ponieważ nie może ta tożsamość go zrozumieć. A wszystko co do dzisiaj zrobił wynika z tego, że rozumie, pojmuje, nie jest tutaj przypadkiem, ale dlatego że tak chciał. Nie jest tutaj z jakiegoś innego powodu, ale dlatego że pracował, uczył się, zabiegał, dbał i ma to dzisiaj to co ma; i nagle ma otrzymać coś, tylko dlatego że wierzy, a nie pracuje i ten

system nie chce ustąpić. A człowiek czuje się w tym systemie bezpiecznie, bo on zawsze z nim był. I dlatego ma tutaj ten problem właśnie z tym ograniczeniem i osaczeniem, który właśnie wynika z tej sytuacji niewłaściwego rozumienia i pojmowania duchowego, duchowej swojej postawy.

I dlatego dzisiejsza postawa podobna do Ewy, czyli ludzie którzy nie wybierają Chrystusa trafiają dokładnie przez ślady swoje prosto do Ewy. I gdy trafiają do Ewy, to mają problem Ewy, czyli zaczynają poznawać coraz bardziej swój stan upadku.

Czyli są ci którzy wybierają Boga od razu, nie kierując się ku upadkowi, ponieważ wybrali Boga ponieważ Mu uwierzyli. A ci którzy Go nie wybierają, muszą poczuć ogień w sobie, cierpienie i trudy wyboru ówczesnego - Ewy wyboru - aby móc podjąć decyzję; im bardziej wiedzą, tym bardziej nie mogą.

Im bardziej wiedzą, tym bardziej nie mogą, bo siła ta nadrzędna, która nad nimi panuje, nie opuszcza ich; i dlatego muszą wybrać Chrystusa w tym cierpieniu. I dlatego im większe cierpienie, tym wybór staje się coraz bardziej rzeczywisty. Czyli wypełnia się zasada - jak trwoga, to do Boga.

Czyli Bóg wiedząc o tym, że tak się dzieje, jak to chyba jest napisane u św. Augustyna albo u Tomasza z Akwinu: gdy miecz jest powieszony nad człowiekiem niewierzącym, to niewierzący zaraz staje się wierzącym i dokładnie wie, dokąd ma zmierzać; wszystko wie, nie trzeba mu nic mówić, on dokładnie właściwą drogę wybiera. Kiedy miecz jest opuszczony, zaraz błędzi, nie wie dokąd ma zmierzać, już mu się drogi mylą, już mu się płaczą, już idzie tam gdzie diabeł go tam woła. Ale gdy Bóg podnosi miecz do góry, znowu droga jest jasna, prosta, wie dokąd zmierzać. Czyli człowiek zna drogę, tylko potrzebuje trwogi, aby mu się ta droga przypomniała, aby wiedział dokąd zmierzać. Czyli diabeł tam gdzieś ustępuje, bo boi się kary; i gdy ustępuje, wtedy ten człowiek doznaje uwolnienia.

I w tej chwili w dalszym ciągu jest tajemnica właśnie tutaj tego wersetu: *11 I mówią mi: «Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach». Ap 10*

Czyli, wnętrzości, a tymi wnętrzościami to jest nasza natura wewnętrzna. Czyli ciekawa sytuacja, ponieważ Chrystus odkupił człowieka z grzechu pierworodnego, a ci którzy Mu uwierzyli, stali się synami Bożymi zstąpili do głębin, do trzewi życia, aby tam w trzewiach życia głosić tajemnicę i trzewia mówią. Czyli trzewia mówią, czyli wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja, objawiły się w tymże przez poznanie, miłosierdzie, mądrość, posłuszeństwo i cierpliwość, objawiły się. I wtedy głoszą tę tajemnicę, objawiają postawę doskonałości, która tam nie jest znana, jest odległa dla tych wszystkich ludzi, którzy są w tej ciemnej i silnej odległości, silnej dali że tak można by było powiedzieć, ale posłuch.

I następna sytuacja, jakie jest słuchanie w głębinach?

Słuchanie w głębinach nie jest uchem, ale to uczucie, to prawda Boża, to Duch żywy przenika do głębin i dotyka bezpośrednio; do czego to jest podobne? Odpowiedź jest też bardzo prosta i wszyscy ją znają ludzie na ziemi, no myślę że prawie wszyscy - matka mówi do malutkiego dziecka, nie mówi słowem, ale uczuciem. Ona mówi uczuciem, nie mówi słowem, ona mówi uczuciem, to uczucie do dziecka przenika. Później gdy dziecko nauczy się mówić i myśleć jak ona, to ona uczy je słów, a ona odchodzi od tego czucia, do zwykłych słów istnienia i bycia, i dziecko postępuje podobnie. Ale gdy dziecko wraca do stanu wewnętrznego, to: chore jesteś dziecko, nie rozumiem ciebie, co chcesz?

Ale tutaj każdy człowiek zna właśnie język uczucia, tylko jest to sytuacja z konieczności, nie może się z dzieckiem inaczej porozumieć, jak tylko przez uczucie. A miłość jest tak ogromna, że w naturalny sposób otwiera tę naturę komunikacji, tę naturę jedności, przez uczucie. Dziecko i matka się komunikują, jest to tak wielka

komunikacja, że dziecko małe gdy chce pić, to przez przysadkę mózgową wpływa na laktację i mleko staje się rzadziutkie jak woda; gdy jest głodne to wpływa na przysadkę mózgową matki i mleko w jej piersiach staje się gęste i nasycone taką wewnętrzną siłą, i dziecko otrzymuje obiad. Czyli to dziecko wpływa na przysadkę mózgową matki i kieruje swoją jadłodajnią. Czyli że w piersiach matki wydziela się taki pokarm, jakie dziecko chce, nie jakie matka chce, tylko jakie dziecko chce. I ciekawą sytuacją jest to, że gdy dziecko choruje, to w mleku matki wytwarzają się przeciwciała, które odpowiadają na chorobę dziecka. W organizmie matki tych przeciwciał nie ma, ale w mleku są, bo one reagują na stan dziecka, czyli laktacja reaguje na stan dziecka i wytwarzają się antybiotyki czyli przeciwciała. Ale te przeciwciała w krwi i w układzie immunologicznym matki nie istnieją, tylko istnieją w tym mleku. To osobne systemy się tworzą, osobne całkowicie systemy, to jest ta łączność bardzo głęboka. Później ta łączność przez to, że człowiek zaczyna kierować się rozumem zakłóca się, ale nie jest ona odebrana jemu, on może do niej wrócić, a wraca przez wiarę.

I tak słyszę w webinarium takie myśli: ojejku, jakie to skomplikowane, wrócić do czwartego wymiaru, jakie to skomplikowane - tu matka, tu uczucie, tu mleko, tam przeciwciała i jakieś inne rzeczy, to już było łatwiejsze kiedy wierzyliśmy i już.

Ale ja cały czas o tym mówię, tylko mówię jak dalece są te wpływy na organizm człowieka, że one istnieją nieustannie, że one są nieustannie obecne, tylko że człowiek po prostu je ignoruje i zwalcza.

Ignoruje i zwalcza wszystkie te odruchy Boskiej tajemnicy, ponieważ dzisiejszy świat nie sprzyja wewnętrznej prawdzie, ale sprzyja naturze pokonywania Boskiej tajemnicy i wytrwania w tym świecie cielesnym, dlatego że siły tego świata są tylko trójwymiarowe i nie wybierają się nigdzie indziej, tutaj powstały i tutaj chcą trwać. A że do trwania potrzebują duszy, więc ją zwodzą, handlują i ukazują

jej, że potrzebne jest jej to do życia, tak jak upadli aniołowie wiedzieli co duszy jest potrzebne - ich opieka i Boska tajemnica, ale ją okłamali i powiedzieli, że strojenie się w suknie i złote pierścienie.

A o tym mówi przecież 1List św. Piotra rozdz. 3: 3 *Ich ozdobą niech będzie nie to, co zewnętrzne: uczesanie włosów i złote pierścienie ani strojenie się w suknie², 4 ale wewnątrz serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha, który jest tak cenny wobec Boga.*

Dlaczego? Dlatego że wewnętrzny człowiek jest wszystkim, wypełnia cały wszechświat. A materia jest tylko pewnym przejawem istnienia w pewnym określonym stanie, który także jest przeznaczony do Boskiej tajemnicy, także ma swój koniec istnienia materia, aby Boską tajemnicę objawić, żeby materia także się przemieniła.

Ale zostały stworzone systemy, które z materii stworzyły główny cel, główny sens, jako główny sens istnienia, gdzie siły demoniczne kierują ludzi ku... tak jak piękne córki ziemskie.

Tutaj chcę powiedzieć o tej sytuacji, jak to jest powiedziane: Idź i prorokuj ponownie, niech jelita, trzewia prorokują; czyli jest to w głębinach, skąd się to wzięło?

A to się wzięło dlatego że, siły dzisiejszego świata, czyli dzisiejszy kościół, że tak mogę powiedzieć współistnieje z demonami, upadłymi aniołami i czyni dokładnie to samo. Jak przyjrzyście się potrzebom upadłych aniołów i demonów, i przyjrzyście się dzisiejszemu kościołowi, to są po prostu te same sprawy i do tych samych spraw dążą i mają te same potrzeby. Czyż nie jest powiedziane: *Po owocach ich poznacie, po owocach; to jest właśnie ta sytuacja.*

I dlatego ponownie chcę tu powiedzieć, bo nic się tutaj nie zmienia, ponownie wiarę, ponownie Boga. Tylko proszę zauważyć, ja tak to odczuwam tutaj, że dzisiaj mowa o odkupieniu, o wierze w Chrystusa Jezusa i o nieomyślności Boga, i Jego dzieła, które zostało dokonane jest całkowicie istniejące, jest tak jasne, tak proste, tak

wszechobecne. I w tym momencie dostrzegamy, że to nie my się opieramy, tylko jest jakaś część w człowieku, która opiera się, która jest zdolna także żyć w Bogu, ale co innego wybiera.

I w tym momencie kiedy człowiek wybiera Boga przez wiarę, to tamta część odpada, a dlaczego?

Proszę zauważyć, ponieważ gdy wybieramy Boga, to moc Boga na nas spoczywa, ta która pokonała demony, i dla Niego nie jest żaden problem, aby nas z tego uwolnić, bo już to zrobił. To jest dopełnienie dzieła o które prosimy, w które wierzymy, za co jesteśmy wdzięczni.

Czyli proszę zauważyć odwrotna sytuacja, **wdzięczność powoduje to, że dzieje się to za co jesteśmy wdzięczni, a nie jesteśmy wdzięczni za to, co już się stało, tylko za to, co się w tym momencie dzieje.** To znaczy to się stało, bo to jest dzieło Chrystusa, ale my jesteśmy wdzięczni w tym momencie dlatego, że wdzięczni jesteśmy w głębinach za to, co się ma stać.

I w tym momencie wdzięczność i wiara, ufność i oddanie Bogu za to, co ma się w nas stać. I w ten sposób siły demoniczne ustępują, ponieważ zstępują z wysoka moce żywego Boga, dla którego usunięcie tych problemów nie jest żadnym kłopotem, jego po prostu tam nie ma. On tylko dopełnia dzieło w głębinach, które jest już dopełnione na wyżynach, jest to dopełnienie. Jest to tylko kwestia naszego wyboru, bo to zostało dopełnione.

I gdy my wybieramy Boga, właśnie to jest ten stan czterowymiarowy. Gdy my wybieramy Boga, czyli następuje sytuacja że czterowymiarowy stan powoduje tą sytuację; to jest taka ciekawa sytuacja, i tu odpowiem: jesteśmy tym wewnętrznym samym problemem i nie widzimy niczego innego. Ale kiedy czwarty wymiar się otwiera, pojawia się cała potężna, ogromna, moc, światło, a to co było wszystkim, jest tylko małym wewnętrznym problemem.

I my, już będąc z tym zewnętrznym, dostrzegamy jakiś opór wewnętrzny, który trzeba usunąć i przez wiarę jest to usuwane.

Ale kiedy człowiek nie trwa w tej prawdzie Bożej, to ten problem zewnętrzny ujawnia u niego jego degrengoladę, która utrzymuje ten zły stan wewnątrz i w tym momencie stan się pogarsza. Ale w tym momencie kiedy wykonaliśmy już tą pracę, czyli kiedy uwierzyliśmy Chrystusowi - i tutaj cały czas jest ta ciekawa sytuacja -uwierzyliśmy z Chrystusowi.

Uwierzyć - jak już rozmawialiśmy - jest różnica między wiedzieć; między wiedzieć, a uwierzyć, jest jak między gośćmi weselnymi na weselu i oblubieńcami: oblubieńcem i oblubienicą, którzy weszli do komnaty weselnej. Goście weselni wiedzą co tam się dzieje, ale udziału nie mają, to nie jest ich rzecz; to jest tylko ich rzecz. Oni tylko mogą rozumieć, co tam się dzieje, przez siebie. Czyli przez siebie - przez swoje domysły i swój stan psychiczny, swój stan emocjonalny i wydaje im się, że to znają, że to rozmieniają.

Ale rozumieją tylko w taki sposób kim są, ale oni tego nie rozumieją, ponieważ w nich jest wiedza, nie wiara; wiedza ich osaczyła, a wiara ich wydobywa. Dlatego że mają wiedzę, dlatego są gośćmi weselnymi, bo gdyby byli wierzącymi, byłiby oblubieńcem i oblubienicą; a dlatego że trzymają się wiedzy są tylko gośćmi weselnymi, ale mogą być także oblubieńcem i oblubienicą.

I dlatego ta tajemnica o której jest mowa, ona, z punktu widzenia ludzkiego są różnego rodzaju dziwne historie z życia człowieka, czy to z pogranicza zmysłowości, czy to z Boskości, i inne rzeczy itd., itd. i historie; i ludzie mają domysły różne, i mówią: co to takie pomieszane?

Ale kiedy są tylko w Boskiej naturze, to nie ma tam takich sytuacji, jest wszystko jasne i proste, czyste i doskonałe, bo widzimy mistyczną tajemnicę jedności, która jest tajemnicą jedności dziecka i matki. A jednocześnie oblubienca i oblubienicy, którzy w Bogu są zanurzeni, gdzie nie ma zmysłowości i są jak Adam i Ewa, mężczyzna

i niewiasta stworzeni w Bogu, gdzie są zjednoczeni miłością Bożą i są jednym.

Adam i Ewa, mężczyzna i niewiasta stworzeni przez Boga są całością; i tak jak człowiek dba o rękę, nogę, ucho, głowę, o swoje ciało, to ta która jest składową jego człowieczeństwa, czyli: *Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę.*

Czyli ona dba o męża jak o rękę, jak o nogę, jak o głowę, o część swoją ciała, ponieważ jej mistyczną naturą ciała, i jego mistyczną naturą ciała jest kobieta i mężczyzna, ponieważ dopiero gdy są kobietą i mężczyzną, dopiero są całością. Dlatego to jest natura.

I ciekawą sytuacją jest to, że dzisiaj w kościele jest przedstawione, że kapłaństwo jest wyższym sakramentem od małżeństwa - to jest nieprawda. Bo *Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, jako mężczyznę i niewiastę;* i pierwszym sakramentem jest małżeństwo, które ma pod sobą kapłaństwo - i to jest ta sytuacja.

I obydwa, dopiero gdy mężczyzna i niewiasta są jednością stanowią kapłaństwo, więc są nierozdzielni są, całością. Bo tym właśnie sakramentem, prawdziwym sakramentem, prawdziwą tajemnicą człowieczeństwa jest małżeństwo.

Jak to Chrystus powiedział w jednej z Ewangelii: Od początku Bóg stworzył mężczyznę i niewiastę jako jedność. I dlatego Bóg nie popiera pisanie listów rozwodowych, żeby odprawić żonę, bo dlaczego miałby odprawić tą, która jest jego ręką, nogą, uchem, czy całą jego naturą, ponieważ są całością; chyba że odeszli od prawdy, to już nie rozumieją, że on potrzebny jest całości; bo mają kogo innego.

To tak jakby powiedzieć: *Mój miły mój, a ja miłego innego.*

A ja mam miłego innego. To jest właśnie ten problem szatański. *Ale mój miły mój, a ja miłego mego.* I dlatego tutaj, ta jest tajemnica, tajemnica prawdy.

I dlatego tutaj **tajemnica nowej przestrzeni, ona jest jednocześnie duchowa, a jednocześnie fizyczna, bo czyni aby fizyczność stała się także duchowa.**

I ciekawą sytuacją to jest, że odczuwam taką sytuację, że ludzie chcą wiedzieć o tym jak najwięcej, ale nie w sposób duchowy, tylko bardziej - jak mogę to osiąść, jak mogę nad tym zapanować, jak to mieć i mieć władzę w tym wszystkim, i nie dać się, ale to mieć, zapanować nad tym.

A tu jest przedstawiona ta sytuacja, że jedyną możliwością jest ta, która została dana nam przez Chrystusa. Czyli uznanie Chrystusa, Boga Ojca i Ducha Świętego, Jego odkupienia, i przechodzimy do nowego stanu w sposób doskonały. Bo w dalszym ciągu gdzieś tam w jakiejś części rozumu i umysłu chcą, że tak mogę powiedzieć, chcą się gdzieś wymiksować, gdzieś zaczepić, gdzieś dotrzeć do tej nowej przestrzeni, myśląc że nie zostaną wyłapane jak te pchły, czy jakieś inne. Ale to jest niemożliwe.

Ale ja odczuwam to bardzo wyraźnie, to jest właśnie ta otwarta aura, przez tą przestrzeń czterowymiarową, otwarta aura, gdzie ona otworzyła się głębiej. I tam widać po prostu daleko poza przestrzenią rozumu człowieka, dostrzega się właśnie nieustanne wpływy dzielenia człowieka na pniu, jego skóry. Dzielenia jego skóry, jego świadomości, jego siły, jego mocy; rozprawiania o tym kto komu i ile, i za ile komu sprzedać kawałek człowieka i jego mocy, tam jest ta sytuacja. I nie można tego sobie tak zatrzymać, bo to zostało już zatrzymane przez Boga.

I dlatego jest powiedziane w Ks. Izajasza rozdz. 6:

11 Wtedy zapytałem: «Jak długo, Panie?» On odrzekł: «Aż runą miasta wyludnione i domy bez ludzi, a pola pozostaną pustkowiec.

12 Pan wyrzuci ludzi daleko, tak że zwiększy się pustynia wewnątrz kraju.

13 A jeśli jeszcze dziesiąta część zostanie, to i ona powtórnie ulegnie zniszczeniu jak terebint lub dąb, z których pień tylko zostaje po

zwaleni. Reszta jego świętym nasieniem».

Czyli, i ci którzy dzisiaj się ocalili, jakoby przeszli dalej, to oni też będą poddani oczyszczeniu, bo to że przeszli to nie znaczy że już są, oni też doznają oczyszczenia i muszą dalej się oczyścić.

I 34 lata temu Duch Boży mi powiedział, właściwie Chrystus mi powiedział te słowa: Mam dla ciebie zadanie, i chcę abyś zrobił to, bo tak ci nakazuje, i taka jest moja wola, chcę abyś zburzył kościół. - Panie, a jak mam to zrobić? - to są takie ogromne mury, wielkie mury, ogromne, ogromne!

I mam taki sen: ruiny kościoła, ale bloki ścian są wielkie jak ciężarówki, ja przeskakuję przez nie, i widzę księży biegną taką ławą i docierają do tych gruzów, nie mogą się przecisnąć, ledwo co, krzyczą i wymachują pięściami, krzyczą itd.

A ja taki lekki – pom, pom, skaczę sobie po tych głazach – pa, pa, że tak mogę powiedzieć.

I Chrystus przedstawia mi tą sytuację, że są dwie drogi na tym świecie - droga wymiarowa i droga święta. Droga wymiarowa jest też drogą do Boga, ale trudniejszą, bo pełną znoju, oni przejdą, ale będą musieli w dalszych częściach być oczyszczani, i zajmie im to bardzo dużo czasu; ostatecznie dojdą, ale wybierają drogę cierpienia i znoju.

I jest droga prosta, prostoty, czyli wiary, całkowicie wiary w Boga, całkowicie, całkowicie - wierzysz we Mnie, idziesz prosto do Mnie, dam ci pełnię, dam ci pełnię Ducha swojego, będę z tobą zawsze.

I ja mówię: Panie, Panie Boże ja tego w ogóle nie rozumiem co Ty do mnie mówisz? - mam kościół zburzyć, jak, małym młotkiem, jak mam to zrobić?

I uświadomiłem sobie: Panie Boże, ja nie wiem, ja nie rozumiem, jeśli taka jest twoja wola, to rób, ja się z tym zgadzam, będę w tym. I co się stało?

I zapomniałem; zapomniałem o tym, a gdy się ocknąłem połowa była już zburzona, albo może nawet i więcej było już zburzone.

I teraz właśnie Duch Boży cały czas działa. I chcę powiedzieć o tym, że gdy słuchamy wykładów przed 20 lat, z 2004 r. to gdy słuchamy tych wykładów, to dosłownie słyszymy tego dokładnie samego Ducha w ogóle niezmienionego. Ten Duch nie jest zmieniony, jest dokładnie taki sam. A co ciekawe, gdy słuchamy tego wykładu, zapamiętujemy, słyszymy co jest powiedziane. I ktoś się pyta, o czym jest mowa?

Człowiek mówi: No o tym. - A czy dobrze się przesłuchałeś?

I człowiek słucha i patrzy, że jest o czymś całkowicie innym, ale to tylko słowa są inne. Czyli okazuje się że człowiek zaczął już słuchać tylko duchem; tylko duchem słyszy i dociera do niego duchowa prawda, a słowa nie są tutaj już istotne, ponieważ Duch jest istotny, słowa były dopasowane do ówczesnego stanu człowieka, ale Duch zawsze był ten sam.

Ten sam duch; jak ja słucham tych wykładów czasami, czegoś szukając, tych wykładów słucham sprzed 20 lat, to mówię tak: źle mi się otworzyło, słucham wczorajszego wykładu, albo sprzed tygodnia, bo taki jasny, świeży, czysty. Patrząc na datę - data tamta, ale chyba musiał się Marek pomylić, wrzucił coś nie tak. Ale zaczynając słuchać słów - słowa inne, ale nie słyszałem ich bo słyszałem Ducha, który jaśniał blaskiem. To jest ta tajemnica.

I dlatego my musimy zanurzać się dzisiaj także właśnie w ufności, która dla nas jest o wiele łatwiejsza. Ale proszę zauważyć, w tym momencie kiedy my zaczynamy odczuwać coraz większą radość, jasność, siłę, przestrzeń i Boską tajemnicę, to inni ludzie zaczynają odczuwać walącą się im na głowę winnicę, że wszystko się rozpada, że nie jest tak jakby chcieli, że to nie jest to. I potrzebują człowieka który im powie „who is who” - co jest co, że nie jest to złe, jest to dobre, tylko że oni muszą puścić to co złe. A oni mówią co?

- No, ale tylko to mamy.

- No ale, to nieprawda, to twoje ręce to mają, ale **trzymaj się tego co serce twoje ma i trzyma; trzymaj się Boskiej tajemnicy; Boskiej tej, gdzie Chrystus Pan do serca twojego przyszedł i woła: Abba Ojczy.**

Część 3

Chciałbym powiedzieć państwu to, abyście państwo opuścili to miejsce w którym chcecie, aby to wszystko się stało, ponieważ to jest wasze tak jakby miejsce własnego bezpieczeństwa. Zbudowaliście państwo w okolicy prawego biodra, zbudowaliście sobie takie miejsce własnego poczucia bezpieczeństwa i własnego czwartego wymiaru, i własnego przejścia z tego trzeciego do czwartego wymiaru. I tam chcecie żeby się to stało, pod waszą kontrolą, a jak nie, to wyrzucicie to i nie będzie już, bo nie będzie właściwe; czyli biodrem tak zrobicie i to wyleci, powiedzmy że tak, ale to tak nie działa.

I dlatego odczuwam u państwa, że państwo całą tą swoją świadomość umieściliście właśnie w takim miejscu, w prawym biodrze, budując tzw. swój świat na podłożu tego, o czym była mowa.

Jezus Chrystus mówi w Ewangelii takie słowa: *Niech nie wie lewica, co czyni prawica.*

A tu jest sytuacja uczyniona, że głównie lewica, a niech prawica się wypcha - tak można by było powiedzieć; głównie lewica. Ale nie, niech nie wie lewica, co czyni prawica.

Więc tutaj właśnie trzeba pozostawić tę sprawę własnej interpretacji, własnego zrozumienia i sposobów. Ale w dalszym ciągu było powiedziane, że nie zmieniło się nic aż do końca świata - jak powiedział Jezus Chrystus - nie zmieniło się nic aż do końca świata to, że Jezus Chrystus jest odkupieniem, zawsze i nieustającym.

Jak to było powiedziane w jednym z wersetów, dodanych takich wersetów, które chciałbym przeczytać ten werset, danych do zajawki

oczywiście - List do Hebrajczyków 4: *14 Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosy.* Proszę zauważyć, Chrystus przeszedł przez niebiosy, to jest Ten, który przeszedł przez wszystkie stany, wszystkie istnienia.

Jak było napisane w Apokryfach: Wszedł do pierwszego nieba, do drugiego, do trzeciego, do czwartego, do piątego, do szóstego, do siódmego, i w tych niebach wszędzie był Panem i przez nikogo nie został zatrzymany, i wszędzie panował - jest to w Apokryfach napisane.

Ale co do Apokryfów, to słowo „apokryf” oznacza: ukryty, albo nieprawdziwy, nieuznany.

Więc tu sytuacja jest taka, jeśli chodzi o piękne córki, o 10 córek Bożych, to jest w Apokryfach wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja; poznanie miłosierdzie, mądrość, posłuszeństwo i cierpliwość - to nie jest na pewno nieprawdziwe. I nie jest to coś zwodzące człowieka, gdzie człowiek trafiłby prosto do piekła rozumiejąc i stosując te zasady, one zostały ukryte przed człowiekiem. Ukryte i usunięte z kanonu dlatego, bo mogły stać się przyczyną utraty władzy przez tych, którzy nie mogliby zatrzymać synów Bożych, bo synowie Boży są tymi, którzy panują nad demonami i nad dzisiejszym światem.

I dlatego dzisiejszy świat nie mówi nic o synach Bożych, bo synowie Boży są siłą panującą nad demonami i tym światem, bo pochodzą z mocy samego żywego Chrystusa, samego Boga i Ducha Świętego.

I dlatego dzisiejszy świat nie mówi o synach Bożych, tylko mówi nieustannie o czym? O cierpieniu Chrystusa, o wylanej krwi, o nieustannym płaczu, o nieustannym udęczeniu i nieustannym płakaniu. Drogi krzyżowe nieustannie ukazują Chrystusa cierpiącego, jakby nie byłaby to przeszłość; to już przeminęło, przeminęło razem ze śmiercią człowieka czterowymiarowego, czyli człowieka grzesznego. Ponieważ ten człowiek czterowymiarowy został

zniszczony przez Adama i dlatego został człowiek skierowany do świata trójwymiarowego, gdzie był podległy materii - o czym jest napisane w Ks. Genesis rozdz. 3,16: *Teraz będziesz rodziła dzieci w bólach, a mimo to będzie cię ciągnęło do mężczyzny, a on będzie nad tobą panował.* Czyli mówi o panowaniu materii nad człowiekiem.

A czterowymiarowy świat: *Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi* - czterowymiarowy. Czterowymiarowy świat: panujcie na materią, kształtujcie ją bo tak nakazałem.

A trzywymiarowy: *Teraz będziesz rodziła dzieci w bólach, a mimo to będzie cię ciągnęło do mężczyzny, a on będzie nad tobą panował.*

I następny werset: *16 Do niewiasty powiedział: «Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą».*
17 Do mężczyzny zaś [Bóg] rzekł: «Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść - przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli. 19 W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!»

Czyli trzeci wymiar jest prochem i w proch się obróci, jest taka sytuacja. Jest powiedziane: Adamie, powiedziałem do ciebie te słowa, i teraz przeczytam te słowa do Adama - Rdz 1: 28 *Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi».*

I tu jest ukazane że uczynił ich władcą nad ziemią, a upadek ich spowodował że ziemia i materia nad nimi zapanowała. Czyli stali się częścią tej materii nad którą panuje czwarty wymiar, a nie są w stanie się z tego wydobyć. A w tym czwartym wymiarze panuje w tym

momencie szatan, czyli upadły Adam, który w dalszym ciągu ma władzę nad ludzkością. I dopiero zniósł ją 4000 lat po upadku, Jezus Chrystus sam czyniąc się nowym Adamem, czyli nowym władcą ziemi i człowieka, przenosząc człowieka nie do czwartego wymiaru, ale ponad czwarty wymiar. Ale w czwartym wymiarze objawiając: Jesteście tu panami, panujcie; i po tym poznają was że będziecie panować, a nie będziecie się ukrywać, aby was to nie złapało.

I dlatego proszę zauważyć, Adam i Ewa kiedy zgrzeszyli, co zrobili? Ukryli się w krzakach, kiedy usłyszeli kroki Boga, bo się przerazili mocy która teraz nad nimi zapanowała, i tu jest ten problem.

I teraz ta sytuacja się odwraca, Duch Boży przenosi nas do nowego świata. A jednocześnie zauważcie, ten werset ponownie przeczytam: *14 Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. 15 Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. 16 Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla pomocy w stosownej chwili.*

Czyli, cały czas bez względu na wszystko, czy to jest wymiar trzeci, czy to jest wymiar czwarty, czy to jest jakiś inny, w dalszym ciągu Bóg jest wybawieniem, aż do końca świata; gdzie jest powiedziane: aż wszystko przemienie, nie zmieni się nawet jota w tym co przepowiedziałam, musi się dopełnić.

Czyli wszystkie te sprawy muszą się wypełnić, aż człowiek osiągnie stan ostateczny, który Bóg zadał. Oczywiście tu chodzi o tą sytuację, że nie wszyscy to osiągną, ale osiągną ci, jak to było powiedziane: co są zapisani w Księdze Żywota Wiecznego. Czyli nie może człowiek powiedzieć: Ja chyba nie jestem zapisany.

A Bóg mówi: A skąd wiesz, a może jesteś zapisany.

- A mi tak ciężko jakoś idzie.

- No ciężko ci idzie, Mi też ciężko szło.

Dostałem takie zdjęcie figurki Jezusa Chrystusa, stojącej, Zmartwychwstałego, z przywieszką na Jego ręku: zaraz wracam.

Nie przeminęło odkupienie, tym bardziej jest w tej chwili aktywne niż przedtem, tym silniej, tym mocniej, bo przedtem człowiek był w znoju, w ogromnym znoju. Tutaj chcę powiedzieć o takiej bardzo ważnej rzeczy, odkupienie przez Jezusa Chrystusa w trzecim wymiarze polega na tym, że to On to uczynił dla nas, a my nic nie musieliśmy zrobić. To On wszystko za nas uczynił, bo On wiedział że my nie mamy innej możliwości, żadnej pomocy, nic, to jest dla nas niemożliwe. Bo jesteśmy tymi, którzy upadli z czwartego do trzeciego i On wie że my nie możemy się wydobyć stamtąd, bo jest to dla nas niemożliwe, i dlatego wydobył nas do czwartego wymiaru.

Czyli On swoją mocą, tylko z miłości, i wyłącznie z miłości, wydobył nas z udręczenia na polecenie Ojca, abyśmy byli wydobyti z udręczenia, czyli z upadku. Czyli On bez naszej wiedzy i bez naszej woli to uczynił, ponieważ nie byliśmy świadomi swojego położenia, a jednocześnie możliwości i potrzeb które by nam przyświecały, dlatego ponieważ byliśmy pod wpływem siły demonicznej która była naszymi potrzebami; kierowała naszymi potrzebami, kierowała naszymi myślami, pragnieniami i wszystkimi innymi chałami, wszystkimi sprawami które nie były nam potrzebne. A Chrystus przyszedł i to wszystko usunął, odgórnie, i uczynił nas czystymi, doskonałymi, a my tylko i wyłącznie mamy wybrać Jego.

I proszę zauważyć ciekawą sytuacją jest to, że w czwartym wymiarze wybór Jego jest jeszcze bardziej łatwy; czyli jednocześnie trudny, a jednocześnie łatwy, dlaczego?

Dlatego, że dla tych którzy Go wybierają, jest pełnia świadomości, pełnia prawdy. A jednocześnie jeszcze ta tajemnica, która jest opisana w Liście do Rzymian rozdz. 1, i ta też nam sprzyja, ona: *20 Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty - wiekuista Jego*

potęga oraz bóstwo - stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy.

Ale tutaj o winie w tej chwili nie mówię, tylko że dla umysłu są widziane, czyli stają się dla nas widzialne, tym silniej możemy Go wybrać. Ale wybieramy Go dlatego, że już Go wybraliśmy, czyli uwierzyliśmy, i w tym momencie On sprzyja naszemu wyborowi.

Ale ci którzy żyją w świecie ciemności, to tym silniej ciemność staje się dla nich jawna; a im bardziej ciemność się staje dla nich jawna, to tym silniej mają większy opór.

I dlatego dzisiaj my odczuwamy - i to jest ten rozdział - my odczuwamy, którzy wybraliśmy już Boga dawno, dawno, dawno temu, dzisiaj odczuwamy jak świat który dzisiaj przychodzi nam sprzyja, wznosi nas, otwiera nam przestrzenie duchowe.

Ale inni odczuwają w tym samym czasie zgoła inny stan - coś ich dręczy, coś ich męczy, coś wywołuje zaburzenia, coś zmusza do brania leków psychotropowych, które jakoś wyłączają ich pamięć, zanim zostanie ona sama wyłączona; chcą przyspieszyć te wszystkie sprawy, bo nie chcą wiedzieć o swoim stanie.

Tak jak dzisiaj miałam też taką rozmowę z pewną panią, mówię prawdę; a pani mówi w ten sposób, że wolałaby kłamstwo. Ale ja jej mówię: Ale proszę pani, to jest fakt. - Ale ten fakt nie jest przyjemny dla mnie, wolałabym aby ten fakt był inaczej ujęty - o tak można by było powiedzieć.

Ale mówię prawdę, ja tak ogólnie mówię o świecie, że ludzie mówią: mógłbyś mnie okłamać, bo słodkie kłamstwa są lepsze niż gorzka prawda. Ludzie tak używają tych wszystkich rzeczy. Ale prawda jest prawdą; jeśli jesteśmy widzimy fakt, to nie możemy powiedzieć: o nie mogę powiedzieć tego faktu, bo ten fakt może spowodować tą sytuację, że może być dla kogoś nieprzyjemny.

Ale jeśli jest fakt i go unikamy, to sami nie jesteśmy prawdziwi, unikamy faktu, ale ten fakt właśnie, faktem co jest?

Faktem jest to że Jezus Chrystus nas odkupił - to jest fakt, ludzie chcą unikać tego faktu i nie chcą tego znać, dlatego że wolą swoje grzechy, dlaczego? Bo je widzą.

I ponownie powtarzam, że kościół dzisiejszy - ja dlatego mówię o tym świadomie, dlatego że to jest 2,5 miliarda ludzi na ziemi, czyli 1/3 ludzkości - czyli 1/3 ludzkości jest oszukiwana co do prawdy o życiu wiecznym i skupieni są na trzecim wymiarze, gdzie obecny jest grzech w ich ciele; a nakazuje się im, aby udaremniili łaskę Bożą względem siebie, aby nie wierzyli w świętość którą Chrystus dał już im teraz bez adwokata diabła, bez koła własnych adoratorów. Koła własnej adoracji to są ci, którzy adorują się, kiwają z głowami naprzeciwko siebie, aby ukazywać jak bardzo się szanują i jakie to jest wielkie adorowanie. Czyli bez żadnej adoracji koła adoratorów, czy adwokata diabła, czy kogo innego, który nie ma nic wspólnego z Chrystusem.

Dzisiaj ludziom się ukazuje tą sytuację, że grzech który widzą jest faktycznym stanem. Więc jeśli jest faktycznym stanem bo go widzą, to muszą - i teraz zasada - trzech adwersarzy, którzy mieli się za przyjaciół, objawiali się jako przyjaciele Hioba, a stali się jego oprawcami wręcz, adwersarzami. Oprawcami słownymi którzy znając bardzo głęboko prawdę Bożą, przez prawdę Bożą mówią jemu, tak jak kościół dzisiaj ludziom mówi: Zobacz człowieku, Bóg jest czysty i doskonały, bez grzechu, doskonały, prawdziwy, miłujący, stworzył wszystko. A ty grzeszniku widzisz grzech w sobie i jeszcze cały czas mówisz, że go nie masz, nie chcesz uznać grzeszności, nie chcesz pokutować i nie uznać się właśnie tym grzesznikiem, dlaczego ty tak robisz? Przecież czyż nie widzisz że jesteś oszustem i kłamcą.

Dzisiaj kościół tak mówi: Człowieku, widzisz swój grzech, a mówisz że jesteś święty, że nie masz grzechu, że jesteś doskonały i niewinny. A człowiek mówi: Tak, bo nie mogę obojętnie przejść obok dzieła Boga względem mnie, który złożył ofiarę Syna swojego ze swojego

życia; i uwolnił mnie od wszystkich grzechów, które przez Adama spadły na całą ludzkość. On mnie uwolnił z tych grzechów, dlaczego mam mówić, że On tego nie zrobił tylko dlatego, że widzę grzech w swoim ciele? Czy grzech w moim ciele jest większy od dzieła Bożego względem mnie?

Dlaczego chcecie mi udowadniać, że grzech w moim ciele jest większy od dzieła Boga Ojca, Chrystusa Pana i Ducha Świętego, dlaczego?

Dlaczego chcecie, aby ludzie uznawali że grzech człowieka jest większy od dzieła Boga Ojca, dzieła Chrystusa i Ducha Świętego względem człowieka, który w darze dał mu wolność, a okupem za jego wolność jest śmierć Jego Syna na krzyżu. Dlaczego ma być to nieważne i że grzech, dlatego że go widzą ludzie, że uprawnia mnie do udaremniania łaski Bożej względem siebie i nieuznawania Jego dzieła; rozumiecie państwo o czym mówię.

Mimo że to mówię, nie chcę powiedzieć mimo że to mówię, ale myślę że to będzie miało dalsze konsekwencje, że mówię, że to dzieło ma swoje wsparcie i potężną moc. A dalsze konsekwencje to jest zbawienie, świętość, bezgrzeszność i niewinność, gdzie się tym nie obruszamy, ale z radością właśnie objawiamy tą sytuację, że jesteśmy bezgrzeszni - **któż przeciwko nam kiedy Bóg z nami.**

No jak to któż? Diabły, same diabły, no bo jak może być inaczej; to że ludzie widzą grzech w swoim ciele, nie uprawnia ich w żaden sposób do udaremniania łaski Bożej względem siebie, i do tego żeby on miał większą moc od dzieła Boga względem nas.

Ale to dzisiejszy kościół właśnie tak robi, jak adwersarze Hioba, którzy chcą mu wmówić: Hiobie, siedzisz na gnoju, drapiesz się skorupą, masz trąd, siedzisz w gorączce. Czyż to nie za grzechy?

Co robi Hiob co robi? Nie wyciąga wniosków, to jest bardzo istotny aspekt, Hiob nie wyciąga wniosków. Hiob zagląda w swoje serce, i zagląda w przeszłość swoją i teraźniejszość, i widzi obecność Boga

niezmiennie jak widział tą obecność przed chorobą, i wie że się nic nie zmieniło. I mówi: No Bóg jest w dalszym ciągu ze mną.

A oni mówią: Ty uparty Hiobie, chory jesteś, na gnoju siedzisz, skorupą się drapiesz, straciłeś wszystko i mówisz że Bóg cię w dalszym ciągu kocha i że w tobie mieszka, dlaczego nie chcesz wyciągnąć wniosków?

Ponieważ zbawienie nie wynika z wniosków, zbawienie to nie wnioski, dosłownie, zbawienie to nie wnioski do których człowiek dochodzi, dosłownie.

Zbawienie to fakt Boży względem nas - o czym jest napisane w Liście do Efezjan rozdz. 2: *6 Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie, 7 aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie.*

Czyli wykazuje On teraz w nas, że gdy za Nim jesteśmy, to On jest w nas, gdy stajemy za Nim, On nas wspiera, gdy jesteśmy z Nim, On jest z nami. I dalej jest napisane: *8 Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: 9 nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił.*

Czyli jest tu sytuacja taka, że Bóg mówi, że jesteśmy czystymi, doskonałymi; i grzech który widzimy w ciele nie uprawnia nas w żaden sposób do tego, abyśmy udaremniłi łaskę Bożą względem siebie; i uważali że Bóg nie uczynił tego co uczynił, tylko dlatego że widzimy grzech w ciele - to jest niedorzeczne.

To jest tak jak adwersarze chcą powiedzieć że Hiob nie ma Boga w sercu, bo siedzi na gnoju. No, „cóż ma w to piernik do wiatraka” - siedzi na gnoju, to i siedzi na gnoju. Ludzie robią w gnoju, a Boga mają, muszą obrządzić oborę świni i te inne rzeczy itd. a w Bogu żyją i to im nie umniejsza w żadnej sprawie.

A Hiob siedzi na gnoju i chcą mu nieustannie wmówić że on nie ma Boga. A Hiob spogląda i mówi: Mam Boga.

I nie dali rady adwersarze i wychodzi Elihu czyli lichy, czyli można powiedzieć Lucyfer i zaczyna mówić Hiobie: Broń się, bo ja tu słowo Boże dla ciebie mam, jak młotem walnę cię i cię ogłuszę mów, mów.

A Hiob cicho siedzi: Jeśli mówisz, ja cicho siedzę, ty masz od Boga nakaz panowania, ja go nie otrzymałem, więc ja nie będę z tobą walczył, ani rozmawiał, ponieważ ty mówisz, ja słucham, bo taka jest wola Boża, nic nie mówię.

A Elihu mówi: Ty taki i owaki; i na niego mocą Bożą.

A Bóg mówi tak: *Któż to zaciemnia zamysł mój słowami nierozumnymi.*

A Hiob mówi: Ja nic nie mówiłem, to on mówi cały czas.

- No to właśnie o nim mówię: *Któż to zaciemnia zamysł mój słowami nierozumnymi;* i w taki sposób utracą Elihu.

Bo w tym rozdziale Hiob nie mówi słowa; i dlatego dodałem: Panie, Ty wiesz, ja nic nie mówiłem, on cały czas gadał, to on mówił, więc ja nic nie powiedziałem, to on cały czas mówił. I dlatego do niego mówię: *Któż to zaciemnia zamysł mój słowami nierozumnymi?*

Więc mając tą świadomość, dzisiejszy kościół co robi?

Widzicie państwo, jawne drogi antychrytusowe, ponieważ nie są to domysły, nie opieramy się na domysłach, opieramy się na faktach, faktem jest 2 kanon. A później po 2 kanonie tworzenie wszystkich złych spraw, które mają 2 kanon ukazać jako podwalinę władzy, mocy, prawdy i sensu, że grzech jest panujący i udaremnianie łaski Bożej względem siebie jest głównym sensem 2 kanonu. Ale tak jest, głównym sensem 2 kanonu jest udaremnianie łaski Bożej względem siebie i uczynienie się grzesznikami; a co gorzej, żeby serce człowieka samo sobie poczytało ten stan dlatego, ponieważ uległo wnioskowi.

Niezbawieni jesteśmy wedle wniosków, ale zbawieni jesteśmy przez wiarę, że wierzymy Bogu, nie w wyniku wniosków, ani widzenia, ale wedle wiary. *Nie wedle widzenia postępujemy, ale wedle wiary.*

Wedle wiary postępujemy nie wedle widzenia - 2List św. Pawła do Koryntian rozdz. 5:

7 Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy.

I tutaj właśnie wcześniejsze wersety jeszcze głęboko objawiają tę tajemnicę, która się w tej chwili dzieje. *2 Tak przeto teraz wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, 3 o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy. 4 Dlatego właśnie udręczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie. 5 A Bóg, który nas do tego przeznaczył, dał nam Ducha jako zadatek. 6 Tak więc, mając tę ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana.*

Tutaj patrzę co jest napisane, jakbym po prostu był w innym świecie i czytał co innego, jakbym czytał te wersety jakiegoś innego, całkowicie innego, jakby nie te które były.

Ale przeczytam ponownie: *2 Tak przeto teraz wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, 3 o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy. 4 Dlatego właśnie udręczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie.*

Tak, to jest ta tajemnica, czyli musimy być odziani, aby móc się odziać. To jest taka ciekawa sytuacja, dlatego musimy być wolni od grzechów, czyli przyodziani w Chrystusa, aby my jako poznanie, miłosierdzie, mądrość, posłuszeństwo, cierpliwość - jako my, jako pięć córek Bożych, abyśmy mogli przyodziać szatę godową i wejść na wesele jako 10 córek Boga. Bo w tej chwili można by było powiedzieć, że jest taka ciekawa sytuacja, pytanie uczniów: Panie, czy to jest sprawa nieodwracalna, że one już przepadły?

A Chrystus mówi: To nie do Mnie to należy, ale do Ojca mojego któremu jestem posłuszny. I teraz Bóg Ojciec posyła synów Bożych do głębin, aby wydobyli piękną córkę ziemską z udręczenia, ponieważ

taka jest wola Boża, aby one były wolne, a Chrystus jest temu posłuszny i wspiera nas w tym dziele. To jest ta sytuacja, w tej chwili dzieje.

I dlatego mimo że jest mowa o pięknych córkach ziemskich, to piękne córki ziemskie tam w głębinach czynią wszystko to, aby wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja, nie były mężami tylko jakimiś tam kochankami, czy kimś innym, których można porzucić, pozostawić, albo jak tu jest napisane w Ks. Ozeasza rozdz. 2:

7 Matka ich bowiem uprawiała nierząd, okryła się hańbą ta, co je poczęła; mówiła bowiem: "Pobiegnę za swymi kochankami, co chleb mi dają i wodę, wełnę, len, oliwę i napój". Bóg mówi:

8 Dlatego zamknę jej drogę cierniami i murem otoczę, tak że nie znajdzie swych ścieżek. 9 Za kochankami swymi pobiegnie, ale ich nie dogoni; pocznie ich szukać, ale nie znajdzie. Wtedy powie: "Pójdę i wrócę do mego męża pierwszego, bo wówczas lepiej mi było niż teraz".

Czyli tu jest ta tajemnica, zauważcie początek: *Matka ich bowiem uprawiała nierząd, okryła się hańbą ta, co je poczęła; mówiła bowiem...*

I tu jest właśnie tajemnica, skąd się wzięły, te pięć córek nieroztropnych, które pobiegły za całkowicie innymi historiami, nie poszły za mężami swoimi, czyli za Chrystusem, czyli wiarą, miłością, łaską, pokojem i nadzieją; ale poszły za brakiem poznania, a ich poznanie było w zasięgu ich oczu. Tak jak dzisiejszy świat ma swoje poznanie w zasięgu swojego oka, a tym okiem poznanie, to jest grzech ciała, który mają traktować jako brak dzieła Bożego względem nas.

Najdziwniejszą sytuacją jest to, że ten proceder który jest tutaj jawny i bardzo, bardzo jawny, jest przez dzisiejszy świat utrzymywany jakoby go nie było, jakby nic nie szkodził, jakby nie miał żadnego działania złego, jakoby był zgodny z prawem i nie miał żadnego skutku złego na człowieka.

Ależ przecież jest powiedziane że jest całkowicie inaczej - List św. Jakuba rozdz. 4: *1 Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żąd, które walczą w członkach waszych. 2 Pożądacie, a nie macie, żywicie morderczą zazdrość, a nie możecie osiągnąć. Prowadzicie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie. 3 Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żąd.*

Modlicie, czyli nie zdążacie do tajemnic które są przez wiarę dostępne, a dla oka nieznane; tak. Czyli wasze modlitwy kierują się tym co oko widzi - co odzwierciedla 1List św. Pawła do Koryntian rozdz. 15: *19 Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania.*

Czyli, jeśli zysk tylko w tym trzecim wymiarze chcemy dostrzec, a nie w tajemnicy Boskiego istnienia i Boskiego objawienia, gdzie jawny staje się Bóg, a i my jawni w Nim. Ponieważ On staje się naszą jawnością i objawia nam nas, czyli nam nas objawia, abyśmy mogli się poznać i postępować zgodnie z prawdą Bożą, żebyśmy poznali się odkupionymi, czystymi, doskonałymi. I porzucili to, co nie jest naszym życiem i co nigdy naszym życiem nie było, a co uzurpowało sobie do rządzenia naszym życiem, jakoby to człowiek potrzebował. Ale to nie była potrzeba człowieka, to jest cały czas tamten problem, problem ciemności, czyli ducha mocarstwa powietrza, bo duch ciała, to duch mocarstwa powietrza, to on jest właśnie. I dlatego musimy stamtąd uciekać, odchodzić z całej siły, aby tego nie dostrzegać, tego nie widzieć, nie wpatrywać się.

Bo musimy się wpatrywać w jedną rzecz: Przypatrzcie się Temu, który żyje, póki żyjecie, abyście żyli. Przypatrzcie się Temu, który żyje, póki patrzycie i przyjrzyjcie się Jemu, póki żyjecie, abyście żyli.

I dlatego, jeśli nie powstanie w was to co ma powstać, jeśli nie powstaną was poznanie, miłosierdzie, mądrość, posłuszeństwo i cierpliwość, to wtedy nie powstaną, nie ożywią was i nie staniecie się

jednością z Ojcem. A jeśli powstanie w was poznanie, miłosierdzie, mądrość, posłuszeństwo i cierpliwość, to znaczy że macie przewodników, którymi jest pięciu mężów: wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja. Macie pięciu mężów i stałyście się wszystkie córkami Boga i wchodzicie jako jedno ku Ojcu, bo Bóg stworzył wszystkie dziesięć jako wszystkie córki, jako jedne córki. I tak samo jak człowieka - kobietę i mężczyznę stworzył jako jedność, ponieważ *kobieta i mężczyzna w Bogu są równi*. Tu jest ta sytuacja.

Czyli, **nasze spojrzenie** już przestaje, proszę zauważyć ciekawą sytuację, **to co Bóg przedstawia, przejście do nowego świata, do nowego wymiaru, porzuca formę, dosłownie tak jest, porzuca formę.**

Teraz powiedzmy, gdy człowiek stanie przed lustrem, nie będzie widział siebie, tylko będzie widział jak są przyozdobione piękne córki ziemskie, panny Boże - to to jest to samo właściwie prawie. Spogląda i widzi pięć - wiarę, miłość, łaskę, pokój, nadzieję; i widzi poznanie, miłosierdzie, mądrość, posłuszeństwo i cierpliwość. Będzie widział to w taki sposób, będzie widział to.

To jest ta sytuacja o której mówi św. Piotr w tych słowach 1 P 3: 3 *Ich ozdobą niech będzie nie to, co zewnętrzne: uczesanie włosów i złote pierścienie ani strojenie się w suknie, 4 ale wewnątrz serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha, który jest tak cenny wobec Boga.*

Czyli to jest ta ważna tajemnica, ona jest tak ważna. Czyli w czwartym wymiarze stając przed lustrem będziemy dostrzegać, że tak mogę powiedzieć, je - 10 panien Bożych, ich stan i dbać o ich doskonały stan, aby mogły być z córkami, które wejdą do królestwa niebieskiego jako całość.

I to jest właśnie ta tajemnica, to jest to głoszenie Ewangelii przez trzewia Ap 10: 11 *I mówią mi: «Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach.* Ponownie prorokuj.

Ale już w głębinach, prorokowanie już jest w głębinach, już ma inną naturę, ma naturę jeszcze głębszą tylko już uczuciową.

Muszę powiedzieć państwu jedną rzecz, że czuję po prostu przebudzenie, że coś was ze snu przebudziło. A jak to było powiedziane, co was ze snu przebudziło?

Pnp 2: *7 Nie budźcie ze snu, nie rozbudzajcie ukochanej, póki nie zechce sama. Przyjdzie oblubieniec i ją przebudzi, a ona powstanie i radośnie się uniesie, wołając tą radością, która jest tutaj ujawniona w tym wersecie: 5 Kim jest ta, co się wyłania z pustyni, wsparta na oblubieńcu swoim? Pnp 8*

Lub ten werseł Pnp 3: *6 Kim jest ta, co się wyłania z pustyni wśród słupów dymu, owiana wonią mirry i kadzidła, i wszelkich wonności kupców?*

To jest ta, ta tajemnica, kiedy wznosi się i emanuje tym światłem, radością. Aż wreszcie objawił się w tej tajemnicy, która jest tutaj ukazana, gdzie te słowa przedstawiają Pnp 6:

10 «Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, groźna jak zbrojne zastępy?»

To jest ta tajemnica pięknej córki ziemskiej, tej właśnie, która wyłania w sobie tajemnicę pięciu panien. Bo synowie Boży mają w pełni w sobie pięciu mężów - wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja. Inaczej żeby to powiedzieć, synowie Boży to dusze przyobleczone w potęgę mężów, to jest ta tajemnica.

A tutaj zerknę tylko na ten werseł, który chciałbym tutaj państwu przedstawić Ef 6: *13 Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczycywszy wszystko. 14 Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i oblókszycy pancerz, którym jest sprawiedliwość, 15 a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. 16 W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę [...] 17 Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże.*

Tutaj zbroja, to jest te pięć aspektów, a jednocześnie tarcza, to jest ta, która chroni całego człowieka przed tym wszystkim co uderza człowieka. Więc tutaj uderza, czyli to jest dusza, która wchodzi do komnaty małżeńskiej i przyodziewa się w dary męża.

Darami męża jest wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja; a ona zstępuje do głębin w tajemnicy, poznaniu, miłosierdziu, mądrości, posłuszeństwa i cierpliwości; co to oznacza?

Dusza jest przyodziana w dary męża: wiarę, miłość, łaskę, pokój, nadzieję; idzie do bitwy i co się dzieje?

Wiara staje się w niej, przenika ją i ona poznaje, już nie jest duszą która ma zbroję, ale jest prawdą przez którą się przejawia poznanie, jest tą mocą miłosierdzia, jest tą mocą roztropności, jest mocą pokoju i mocą cierpliwości. Czyli stała się, ta w głębinach, stała się wyrażeniem całej natury wiary, czyli, przyodziła zbroję Bożą i stała się wymowną mocą potęgi Bożej, która wyraża się właśnie w potędze właśnie poznania, miłosierdzia, mądrości, posłuszeństwa i cierpliwości, które wynikają z tego, że zjednoczyła się w pełni z wiarą, miłością, łaską, pokojem i nadzieją.

Zjednoczyła się, i tam dusza będąc, jest bezpieczna bo jest w wierze i jest w poznaniu. Czyli jednym słowem, to jest taka sytuacja, że ona przyodziana zostając w dary męża - wiarę, miłość, łaskę, pokój, nadzieję; staje się wyrazicielem tych stanów już w dziele które się objawiają w niej poznaniem, miłosierdziem, roztropnością, czy mądrością, posłuszeństwem i cierpliwością. Jest wyrażeniem w głębinach tych przymiotów; w głębinach poznała, objawiła miłosierdzie, roztropną jest i mądrą, niosącą pokój, posłuszeństwo, (bo pokój - posłuszeństwo) będąc posłuszną i cierpliwą. I tam wyraża całą naturę darów męża, które się tutaj objawiły, aby ten świat mógł być naprawiony.

Czyli żeby naprawione, odbudowane zostały mury miasta i wyłomy w murach naprawione, aby odbudować prastare zwaliska. Jak to mówi

św. Izajasz: odbudujcie prastare zwaliska. Kim są oni, kim są ci synowie? Oni niosą na ramionach swoich córki twoje. Jest ukazane wyraźnie: Twoje córki niesione w ramionach synów. To są te córki, córki jak góry; radujcie się góry i radujcie się córki, bo Pan świata wstępuje do chwały swego świata, potęgi swojego stworzenia. To jeden z Psalmów które Duch Święty pozwolił mi napisać 6 lat temu.

Radujcie się góry, Pan nieba zstępuje, Ten który wieczorem rozpoczął stwarzanie, a rankiem spojrzął na góry, na potężne swoje córki, Pan świata zstępuje, radujcie się góry i panujcie córki.

Też państwo zauważyliście, że w tych Psalmach były ukryte bardzo głębokie proroctwa i one się w tej chwili objawiają się; a tych Psalmów jest 40. To jest sporo bo Psalmów kanonicznych jest 150, a tych jest 40 czyli tylko 5 razy mniej.

Ale tu właśnie, jak państwo zauważacie, gdy objawiana jest ta tajemnica wewnętrznej bitwy i wewnętrznej walki Boskiej, to czujemy w tym momencie kiedy, proszę zauważyć to jest bardzo ciekawy aspekt, kiedy tu poruszany jest ten aspekt zbroi Bożej, przyodziania się duszy w dary męża w komnacie małżeńskiej. A jednocześnie ta potężna siła Boska przenika całą naturę naszą, to zauważyliśmy, że im silniej to się objawia, to ten właśnie przychodzący stan nowego świata bardzo pomaga nam w pojmowaniu, pomaga nam w zaistnieniu, zanurza nas w tą naturę; jaką naturę?

Ponieważ otworzyła się potężna przestrzeń, która była nieznana dla człowieka rozumnego, ale jawna dla człowieka wierzącego. I w tym momencie ta przestrzeń która była przestrzenią ugoru, w tej chwili przez świadomość naszą i porwanie wewnętrznej siły uczuć ku światu wewnętrznemu, Boskiemu światu, im bardziej wewnętrznemu tym bardziej zewnętrznemu, powoduje to, że te wszystkie sprawy które były ugoru, w tej chwili zaczęły współistnieć z Boską tajemnicą zwiększając człowieka porwanie i umocnienie.

I dlatego możecie odczuwać że zwiększona jest siła waszej obecności, waszego pojmowania i zgłębiania tej tajemnicy Boskiej w naturze Bożej. Bóg wam udziela swojej tajemnicy i pozwala się dotknąć jak jest napisane w Ks. Izajasza rozdz. 55:

5 Oto zawezwiesz naród, którego nie znasz, i ci, którzy cię nie znają, przybiegną do ciebie ze względu na Pana, twój Boga, przez wzgląd na Świętego Izraelowego, bo On cię przyozdobi. 6 Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko!

I tu jest właśnie ta tajemnica, Bóg jest blisko, pozwala się dotknąć, *wzywajcie Go, póki jest blisko*. I dlatego tutaj, kiedy poruszana jest ta nowa przestrzeń, doświadczacie że wasza wiara jest szersza, bardziej się umacnia, głębiej do was przenika, bardziej jesteście umocnieni i porwani. I silniej dociera do waszego wewnętrznego stanu duchowego umysłu, a jednocześnie i serca które porywane jest, a właściwie można by było to określić, silniej dociera do posłuszeństwa Boskiej tajemnicy, aby też służyła tej Boskiej, prawdziwej winnicy. I tutaj właśnie się to przemienia, przemieniają się te siły. A i tu odczuwam tę sytuację. Bo odczuwam też tą część która jest złą częścią, ale im bardziej się skupiacie na samym uczuciu i na samej naturze Boskiej, bo to ta zła część to jest stary człowiek, stara natura, ziemską naturą, która spijała śmietankę z waszego błędzenia.

A w tej chwili **Chrystus Pan porywa was przez wiarę do wyższego poziomu wierzenia, wiary, czyli udziału, czyli przejścia tak naprawdę. Bo wiara jest bramą do przejścia ku jedności.**

A właściwie wiara, to właściwie jest komnata małżeńska, gdzie wiara dopełnia się przez łożę małżeńskie, gdzie mąż i żona, gdzie oblubieniec z oblubienicą jednym ciałem się stają, gdzie nie ma już dwojga, ale jedno ciało. I w tym momencie stają się w pełni zjednoczeni, stanowiąc całkowicie nową naturę. Ponieważ tam w

komnacie małżeńskiej następuje nie ludzkie pojmowanie - nie, nie, ludzkie; Boskie. Jak to było powiedziane w 1Liście św. Jana rozdz. 2:

17 Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość;

kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki.

Czyli ten który jest zmysłowy na pewno zginie, a w udziale, w Chrystusowej tajemnicy, w komnacie małżeńskiej ma udział nie zmysłowy człowiek, ale Boży. Jeśli jest to zmysłowy, to na pewno nie jest to Boska tajemnica, a jeśli jest Boży to w Boskiej tajemnicy istnieje, i tam jest dziecięstwo Boże, bo ono jest tym dziecięstwem.

Dlatego trzeba swoje, że tak mogę powiedzieć, kudłate myśli ostrzyć, wyrzucić i całkowicie usunąć; a jednocześnie stać się całkowicie czystym i doskonałym w Boskiej naturze zaistnieć. Aby w tej prawdziwej radości Boskiej tajemnicy pełnić wolę Bożą, bo ten będzie trwał na wieki.

Ja tutaj kliknę ten werset 1Kor 7: 31 *ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata.*

29 Mówię, bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, 30 a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, co się radują, tak jakby się nie radowali; ci, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; 31 ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata. 32 Chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień.

I tu chcę powiedzieć do wersetu: *Mówię, bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci.*

I tu jest werset Ew. wg św. Mateusza rozdz. 19: 10 *Rzekli Mu uczniowie: «Jeśli tak ma się sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić».*

Ja tutaj przeczytam ten trzeci aspekt, gdzie jest powiedziane: *ci którzy mają żony, niech żyją tak, jakby nie byli żonaci;* ten trzeci:

12 i a są i tacy bezzenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezzenni. Kto może pojąć, niech pojmuje!»

Czyli chodzi o tą sytuację, że Chrystus mówi tam przez św. Jana, że gdy jesteśmy poślubieni Chrystusowi, to mając męża, wznosimy go

ku doskonałości Bożej, bo nie spełniamy jego pożądań ziemskich, ale tylko Boskie i vice versa, tylko Boskie.

Tylko Boskie, ponieważ odchodzimy od wersetu tego, który tutaj: *32 Człowiek bezzenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu. 33 Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać żonie.*

Czyli chodzi o tą sytuację. Więc pozostając w Boskiej tajemnicy wypełniamy Prawo Boskie. Proszę zauważyć, tu jest bardzo ważny aspekt, tutaj trzeba być uważnym, a jednocześnie zrozumieć to co Duch Święty tam czyni, mówi w taki sposób: bezzenny to jest ten, który jest bezzenny, dlatego że nie uczynił tego, dlatego bezzenny ponieważ pozostał w woli Bożej. Ten który jest żonaty, żeni się dlatego bo tak chce; ale bezzenny to jest ten, który nawet ma żonę, ale dlatego, że z Boga nakazu mają ją, a nie z powodu swojej potrzeby. Pozostaje w tajemnicy jednocześnie posłuszeństwa Bogu, a jednocześnie wypełnia dzieło Pańskie.

I to tak jak Ozeasz, tu jest Ozeasza bardzo wyraźnie ukazany - Ozeasz 1: 1 *Słowo Pańskie skierowane do Ozeasza, syna Beeriego, za dni królów judzkich: Ozjasza, Jotama, Achaza i Ezechiasza oraz króla izraelskiego Jeroboama, syna Joasza. 2 Gdy rozpoczął Pan przemawiać przez Ozeasza, rzekł do niego: «Idź, a weź za żonę kobietę, co uprawia nierząd, i [bądź ojcem] dzieci nierządu; kraj bowiem uprawiając nierząd - odwraca się od Pana».*

3 Poszedł więc i wziął za żonę Gomer, córkę Diblaima, a ta poczęła i urodziła mu syna. 4 I rzekł Pan do niego: «Nadaj mu imię Jizreel, bo niewiele czasu upłynie, a pomszczę na domu Jehu krwawe zbrodnie w Jizreel i kres położę królestwu domu Izraela.

Czyli proszę zauważyć, Ozeasz nie wziął żonę dlatego że mu się podobała Gomer, tylko dlatego że Bóg nakazał: weź Gomer. I można powiedzieć: czy on z powodu tego że ma żonę, jest nieposłuszny Bogu? Czy realizuje się ten aspekt, który jest tu ukazany 1 Kor 7: 33 *Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, jak by*

się przypodobać żonie. 34 I doznaje rozterki. Podobnie i kobieta: niezamężna i dziewica troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem. Ta zaś, która wyszła za męża, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać mężowi.

Tam nie ma tego, jest żoną, jest mężem, ale tego nie ma, bo jest trzeci aspekt trzebieńców. Bo jest pierwszy aspekt trzebieńców, drugi aspekt trzebieńców i trzeci aspekt trzebieńców. Pierwszy aspekt trzebieńców odzwierciedla: ci którzy zostali pozbawieni możliwości małżeństwa i woli swojej z powodu matki, urodzenia. Ci którzy zostali pozbawieni woli z powodu ludzi, którzy ich złamali. I ci którzy trwają w Bogu i dokonują dzieł Pańskich, i nie czynią tego co chcą, ale to, co Bóg chce; są doskonałymi mężami, doskonałymi ojcami i są doskonałymi żonami dlatego, ponieważ wypełniają wolę Bożą, a taka jest wola Boża, aby tak to się działo.

I tu jest ta tajemnica, to jest tajemnica całkowicie inna, bo zostają właśnie w tym trzecim aspekcie, i dlatego nie dotyczy ich ten aspekt, dlatego ponieważ nie są zabiegają o żonę w sposób ludzki, ale w sposób Boski. I żeby Boska tajemnica się wyraziła w pełni, a nie ziemską; Boską, bo Boska jest także dla ziemi, ziemską tylko dla ciała, a Boska dla Boga i dla ziemi, i dla ciała.

Ponieważ jest powiedziane przecież w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 8: 23 *Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując - odkupienia naszego ciała.*

Co tu jest napisane proszę państwa? Mimo że jesteśmy pannami mądrymi, to cierpimy także z powodu panien nieroztropnych. Czyli jesteśmy tymi którzy już mają odkupienie, mamy wiarę, miłość, łaskę, pokój, nadzieję; ale przez to, że jesteśmy zjednoczeni na dobre i na złe, jesteśmy zjednoczeni całkowicie z piękną córką ziemską w głębinach, także naszym udziałem jest smutek z powodu tego, że one nie wstępują.

I dlatego naszym udziałem jest: *Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wdychamy, oczekując - przybrania za synów - odkupienia naszego ciała.*

Czyli proszę zauważyć, tu jest sytuacja niezmiernie głęboka, tu jest powiedziane, to jest też odniesienie do Apokryfów: Czy jesteście zadowoleni? - Tak, ale i smutni jesteśmy, ponieważ my weszliśmy, ale siostry nasze nie; więc smutni jesteśmy, bo jesteśmy jednocześnie całością jako córki roztropne i nieroztropne, mądre i głupie. Czyli, nie możemy się nie smucić, ponieważ to jest nasza sprawa i udział nasz. A ci którzy nie mają udziału, to nie mają ani mądrych, ani głupich.

I dlatego tu jest powiedziane: *Mamy pierwsze dary odkupienia.* Wcześniej otworzę, żeby to przeczytać: *22 Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wdycha w bólach rodzenia. 23 Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wdychamy, oczekując - przybrania za synów - odkupienia naszego ciała.*

Czyli inaczej można powiedzieć dary ducha: mamy wszystkie pięć imion, znamy swoje imiona i Bóg zna nas po imieniu, że jesteśmy wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja. A jednocześnie zgłębiamy tę tajemnicę, aby nie ulec zniszczeniu, więc musimy mieć poznanie, miłosierdzie, mądrość, posłuszeństwo i cierpliwość; a żeby je mieć, musimy pozostawać wierni Bogu. Czyli musimy mieć w sobie wiarę, miłość, łaskę, pokój nadzieją, czyli być żonami Chrystusa w komnacie małżeńskiej przyobleczeni w dary męża.

Czyli ta tajemnica odzwierciedla głębię dzieła i dlatego smutni są, ponieważ ich sprawą jest także ich cierpienie, ponieważ to oni, jakaś ich część której nie poznali, a poznać muszą.

I dlatego jest powiedziane, że muszą poznać, jest powiedziane w słowach Ap 3: *1 Aniołowi Kościoła w Sardes napisz: To mówi Ten, co ma Siedem Duchów Boga i siedem gwiazd: Znam twoje czyny: masz imię, że*

żyjesz, a jesteś umarły. 2 Stań się czujnym i umocnij resztę, która miała umrzeć, bo nie znalazłem twych czynów.

Czyli to jest pięć córek nieroztropnych, miały umrzeć, ale mogą żyć z powodu twojej postawy. Jeśli pozostaniesz wierny całkowicie i przyobleczony w dary męża, ty duszo staniesz się mężem Bożym, to na tobie kładę ich życie, bo masz imiona które mówią o tym, że żyjesz, a smutek w tobie jest śmiercią.

Więc idź i życiem które masz, obdaruj ją, która w głębinach smuci się że nie weszła, i wejdź aby weszła, i ponieś jej ciężar. Dlaczego ponieś jej ciężar?

*Mimo że ma pierwsze dary odkupienia **cierpimy razem z nimi bóle rodzenia, ponieważ jesteśmy tymi, którzy oczekują odkupienia naszego ciała.*** Czyli jednocześnie jesteśmy Boską tajemnicą, a jednocześnie cielesną naturą, tym dwojgiem; **tak jak Chrystus; czyli jest Bogiem, a jednocześnie w ciele żyje, nie ulega ciału, ale w tym ciele żyje i pokonuje jego naturę, aby objawiła naturę tą, którą skrywa w sobie. A tą którą skrywa w sobie, naturę, jest ciało chwalebne.**

O czym jest powiedziane w Liście do Filipian 3: 21 *który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebnego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować.*

Część 4

Nasze spotkanie przed przerwą ujawniło ta tajemnicę z Sardes, gdzie jest napisane: *1 Aniołowi Kościoła w Sardes napisz: To mówi Ten, co ma Siedem Duchów Boga i siedem gwiazd: Znam twoje czyny: masz imię, [które mówi], że żyjesz, a jesteś umarły. Ap 3*

Czyli, zostałeś odkupiony, a imię to, jest moje imię, że jesteś żywy, a jesteś umarły bo nie słuchasz Mnie i nie postępujesz wedle moich nakazów. *2 Stań się czujnym i umocnij resztę, która miała umrzeć.*

Czyli, **umocnij w sobie tajemnicę wewnętrznego istnienia, aby to co Boskie, co otrzymałeś, co jest imieniem twoim żywym, aby dało ci życie. Bo jeśli masz to co żyje, to to cię ożywi, jeśli nie masz to co żyje, to to czego nie masz, uśmierci cię.** Czyli jeśli powstanie w was to co ma powstać, to to co powstanie, ożywi was. Jeśli nie powstanie w was to, co ma powstać, to to co nie powstało, uśmierci was.

2 Stań się czujnym i umocnij resztę, która miała umrzeć.

Proszę zauważyć ciekawa sytuacja, pytanie uczniów: A co z siostrami? Te które przepadły, przepadły.

- Ale możesz zmienić Panie.

- Nie ode Mnie to zależy, ale od mojego Ojca w Niebie, jeśli On tak postanowi, to Ja się z tym zgadzam, bo Ja się zgadzam ze wszystkim z Nim.

Dlatego: 2 Stań się czujnym i umocnij resztę, która miała umrzeć, bo nie znalazłem twych czynów doskonałymi wobec mego Boga.

3 Pamiętaj więc, jak wzięłaś.

Czyli, pamiętaj jak bierzesz zbawienie. Pamiętajmy o tym że Apokalipsa jest napisana przez św. Jana po zmartwychwstaniu na wyspie Patmos, tj. dziewięćdziesiąty któryś rok. Św. Jana miał 92 lata gdy pisał Apokalipsę i mówi do Chrystusa: Panie, ja jestem już stary, nie każ mi tego robić.

A Chrystus mówi do niego tak: Janie, pisz co ci mówię, bo jeśli nie, to ci pokażę dopiero czym jest starość.

I wtedy św. Jan uświadomił sobie, że lepiej być posłusznym Bogu, bo będąc starym jest i młody.

3 Pamiętaj więc, jak wzięłaś i usłyszałaś, strzeż tego i nawróć się!

Jeśli więc czuwać nie będziesz, przyjdę jak złodziej, i nie poznasz,

o której godzinie przyjdę do ciebie. 4 Lecz w Sardes masz kilka osób, co swoich szat nie splamiły; będą chodzić ze Mną w bieli, bo są godni.

Czyli, mówi o tym: Tam masz tych, którzy cenią moje Imię i mają moje Imię, i one są wszystkimi dziesięcioma, tak można by było powiedzieć.

5 Tak szaty białe przywdzieje zwycięzca,

i z księgi życia imienia jego nie wymażę.

I wyznam imię jego przed moim Ojcem i Jego aniołami.

6 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. Ap 3

Dalej jest List do Kościoła w Filadelfii, który mówi w ten sposób: Dałem ci dar jako drzwi otwarte, których nikt nie może zamknąć. Bo mimo że jesteś mały, to dałem ci potęgę, że nikt nie może cię pokonać. Dokładnie brzmi to w taki sposób Ap 3:

7 Aniołowi Kościoła w Filadelfii napisz: To mówi Święty, Prawdomówny,

Ten, co ma klucz Dawida, Ten, co otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, co

zamyka, a nikt nie otwiera. 8 Znam twoje czyny. Oto postawiłem jako dar

przed tobą drzwi otwarte, których nikt nie może zamknąć, bo ty chociaż

moc masz znikomą, zachowałeś moje słowo i nie zaparłeś się mego

imienia. 9 Oto Ja ci daję [ludzi] z synagogi szatana, spośród tych, którzy

mówią o sobie, że są Żydami - a nie są nimi, lecz kłamią. Oto sprawię, iż

przyjdą i padną na twarz przed twymi stopami, a poznają, że Ja cię

umiłowałem. 10 Skoro zachowałeś nakaz mojej wytrwałości i Ja cię

zachowam od próby, która ma nadeść na cały obszar zamieszkały, by

wypróbować mieszkańców ziemi. 11 Przyjdę niebawem: Trzymaj, co masz,

by nikt twego wieńca nie zabrał! 12 Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni

Boga mojego i już nie wyjdzie na zewnątrz.

I na nim imię Boga mojego napiszę i imię miasta Boga mojego,

Nowego Jeruzalem, co z nieba zstępuje od mego Boga, i moje nowe imię.

13 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów.

Czyli, tutaj tą tajemnicą jest: *Znam twoje czyny. Oto postawiłem jako dar przed tobą drzwi otwarte, których nikt nie może zamknąć.*

Drzwiami otwartymi jest zbawienie, bezwzględnie doskonałe i czyste, nie mające względy na grzechy, przestępstwa i zło człowieka. Bo miłosierdzie jest mocą, która

wydobywa duszę, a uśmierca to, co ją zniewala; więc nie wybacza temu który zniewala, ale tego co zniewala zabija, a tego który był zniewolony wydobywa ku doskonałości.

Dlatego ludzie słysząc to i dzisiejszy kościół, że miłosierdzie nie jest w stanie tego zrobić, bo człowiek jest grzeszny i już. Ale miłosierdzie nie ma względu na grzechy, i dlatego Bóg przez miłosierdzie swoje wyzwolił wszystkich ludzi, ponieważ człowieka miłosierdzie nie uwalnia od grzechów; miłosierdzie uśmierca całego człowieka grzesznego i wydobywa duszę do życia, która była zniewolona i miała udział w grzechach dlatego, bo ten ją zniewolił.

To tak jak piękna córka ziemską nie ma w sobie natury grzeszności; naturę grzeszności mają upadli aniołowie, którzy ją zmuszają do procederu; a gdy ich nie ma, ona nie ma takiej potrzeby, bo nie ma w sobie takiej natury. Ona ma naturę tego który ją posiada; jeśli posiada ją Bóg ona ma naturę Bożą, gdy posiada ją synowie Boży ma naturę synów Bożych, kiedy posiada wiarę, miłość, łaskę, pokój, nadzieję, objawia poznanie, miłosierdzie, mądrość, posłuszeństwo i cierpliwość - te właśnie objawia. Ponieważ one są tą siłą która każdy powinien mieć w sobie.

I tutaj właśnie powinniśmy to stosować w swoim życiu. Oczywiście ja rozumiem, że wielu ludzi pójdzie do domu i powie w taki sposób: mogę to robić jak mam blisko garaż, czy komórkę; wejdę do komórki i trochę tam porobię, porobię, i pójdę żeby rodzinie w oczy nie wchodzić. I żeby w domu jakoś żyć, także poświęcę sobie w komórce kilka chwil, z 5, 10 minut, tam pożyje w Bogu, żeby nikt nie widział; i później przyjdę i będę normalnie żył, a później pójdę znowu do komórki. To nie chodzi na 5 minut, to nie chodzi o to, chodzi o to, aby człowiek był zdolny żyć w prawdzie Bożej, a jednocześnie wykonywać wszystkie dzieła. Nie mówiąc w ten sposób: Ja nie pójdę i nie zrobię tego jestem człowiekiem Bożym, nie zrobię tego, nie zrobię tego, nie zrobię tego i nie zrobię tego, bo jestem człowiekiem Bożym.

- Ale Chrystus robił te wszystkie rzeczy, nawet mył stopy uczniom, a był człowiekiem Bożym. No to jak ty to robisz, ty nie chcesz robić, a On to robił. On złożył ofiarę za wszystkich ludzi ze swojego życia, ponieważ byli tego warci, a ty mówisz że ludzie nie są warci. No to jak to jest? On uważa że są warci, a ty nie? On mógł myć nogi swoim uczniom, a ty nie. On mógł chodzić na pieszo, a ty chcesz być noszony itd.

To są różne takie przejawy dziwnej obawy, a to jest ta przestrzeń dziwnej obawy, gdzie człowiek ma o różne rzeczy obawy, a najbardziej o panowanie, życie i pieniądze, które jakoby życie ma - ile zarabia, ile ma, o tak mogę powiedzieć.

Tutaj właśnie ta tajemnica, czuję to dosyć wyraźnie, bo gdy rozpoczęło się nasze spotkanie odczuwałem (to była g. 11, teraz mamy prawie 16-tą) i gdy rozpoczynaliśmy nasze spotkanie to ono było 5 godzin temu. Pięć godzin, to jest 5 miliardów prawie kilometrów przeleciała heliosfera. A te 5 mld km. to jest spory kawałek i tak jakbyśmy odczuwali jeszcze silniej; ja to czuję dosłownie, inne oddziaływanie, inne działanie możliwe że to u państwa jest ta ogromna zmiana. Ale ta zmiana także jest związana z tą transformacją która się objawia, ja to czuję bardzo wyraźnie; zresztą państwo też zapewne ją czują, jak ona się bardzo mocno przejawia. Przyjrzę się dokładnie, jak to wygląda, dostrzegam jak tutaj patrzę na państwa, to dostrzegam że coraz mocniej się rozpalają u państwa moduły Boga.

Moduły Boga są bardziej rozpalone i one się otwierają jako strumienie strzeliste na wyjście naprzeciwko temu co się zbliża, aby tam zakotwiczyć się, zanurzyć i umocnić. I tak czuję że się moduły Boga otwierają, nie u wszystkich oczywiście; znaczy oczywiście, no szkoda że tak oczywiste jest, że nie u wszystkich. Ale widać że się one otwierają, te moduły Boga, ale one ostatecznie muszą one tylko

pozostać, naszą tą naturą jedności z Bogiem, która działa. A jednocześnie mieć tą świadomość wyboru Bożego.

Ponieważ niektórzy mogą powiedzieć: No tak, jest ta sytuacja tego czwartego wymiaru, ona w tej chwili oddziałuje; nasza świadomość się przenosi do czwartego wymiaru; ojejku, ojejku, nie będziemy musieli pracować tylko leżeć, będą za nas robić - tak mogą myśleć.

- Ojejku miało być tak dobrze, a jest ciemno, zimno, mokro

- Ale to wszystko wasza sprawa, tych, którzy nie zadbali o to i dlatego jest ciemno, zimno, mokro; dlatego że to jest świat który...

Ale gdy człowiek dba o Boga z całej siły, to rzeczywiście objawia się ta coraz mocniejsza, potężniejsza moc nowej przestrzeni. A nie można się w niej inaczej odnaleźć, nie można się inaczej w niej odnaleźć, jak tylko przez miłowanie, przez tą tajemnicę komnaty małżeńskiej, przez tą jedność duszy, nocy poślubnej z Chrystusem Panem ściśle zjednoczoną; i jak dziecko wtulona w tajemnicę jedności Boskiej miłości, gdzie chwała nieustannie oczekuje, aby objawić tą tajemnicę objawienia i zaopiekowania. Zaopiekowania tymi, którzy tam właśnie przyodziejają się w dary męża.

Tu jest ta sytuacja właśnie, że nie ma innego sposobu, na to aby zaistnieć w tym nowym wymiarze, który w tej chwili się objawia, jak tylko odkupienie. To jest ciekawa sytuacja, że na wszystkich poziomach, czy to jest trzeci poziom, czy to jest szósty, czy to jest siódmy, to we wszystkich duchowych przestrzeniach nie ma innej mocy, jak tylko święte Imię Boga, które jest mocą panującą nad wszystkimi tymi przestrzeniami. A my jesteśmy tymi, którzy tam u siebie jesteśmy, bo wszystko jest Boże. U siebie jesteśmy.

W tej chwili się to zmienia, bardzo wyraźnie się odczuwa właśnie tą tajemnicę zmiany; tajemniczą zmianę, która w tej chwili coraz głębiej i mocniej dociera do głębin.

I tak jak to jest napisane w Apokalipsie św. Jana rozdz. 10,11-12: *Zjadłem książeczkę i poczułem w ustach słodkość, a w jelitach*

palenie. I mówią mi - one, jelita mi mówią, trzewia mi mówią: Prorokuj, ponownie prorokuj, tylko że już głębiej, tam w głębinach.

Czyli, pamiętaj kim jesteś, że jesteś wiarą, miłością, łaską, pokojem, nadzieją. Pójdź do głębin niosąc wiarę i pozostając wiarą, miłością, łaską, pokojem, nadzieją niosą do głębi poznanie, miłosierdzie, roztropność czyli mądrość, posłuszeństwo i cierpliwość. Ponieważ one są też tobą i dlatego smucisz się z powodu braku ich, a musisz wypełnić wolę moją, aby też być radosną/radosnym z powodu ich objawienia, uratowania.

Czyli innymi słowy inna Ewangelia, chyba także apokryficzna albo św. Tomasza. Czyli apokryficzna, to nie ma tu najmniejszego znaczenia, ponieważ dzisiejszy kościół już nie ma nic do powiedzenia, powiedział już swoje i to co powiedział jest w tej chwili jego ciężarem. Jest jego ciężarem, ponieważ kazał ludziom obrzydzić Chrystusa, wynieść grzech na wyżyny, nie radować się Zmartwychwstałym Chrystusem, ale nieustannie cierpiącym i cierpieć, i szukać grzechów, tych których Bóg zabronił szukać - jak to jest napisane w Liście do Hebrajczyków 10:

17 A grzechów ich oraz ich nieprawości więcej już wspominać nie będę.

A tutaj jest przekroczenie Prawa przez dzisiejszy kościół, przekroczenie Prawa ostentacyjne przekroczenie Prawa.

- A figa, będę zmuszał ich do szukania grzechów bo z tego mam zysk, z tego mam władzę, z tego mam potęgę. I nie mówił że ich nie mają, ponieważ do niczego innego się nie nadaję. Nadaję się tylko do tego, żeby mówić im że mają grzechy, że są zgubieni, że jeśli nie będą tutaj mi posłuszni, to się nigdy nie odnajdą. Bo jeśli nie będę im tego mówił, to po cóż istnieje.

No też zadaję to pytanie: po cóż? Przecież także do tego odkupienia są też posłani. Ale mówi Bóg takie słowa: Zostaw ich, oni nie chcą ciebie słuchać, ani Mnie nie chcą słuchać, zostaw ich, niech pójdą swoimi drogami.

I tu jest ta sytuacja, gdzie Bóg mówi: Ratuj się. A oni nie chcą się ratować, oni chcą wszystkich zniszczyć, którzy chcą się ratować.

I to jest dziwna zasada, dziwne działanie, gdy mówicie człowiekowi, ortodoksyjnemu chrześcijaninowi, o tym że nie ma grzechów, to on momentalnie wpada w taki stan jakby amoku, i mówi: Co ty mówisz, to nie prawda! Ale czego mu brakuje?

Zastanowienia się nad tą sytuacją, czy to jest prawda. Nie zastanawia się nad tym, nawet nie poświęca temu jednej sekundy czasu, pół sekundy czasu, ani nawet mikro sekund, czy krotocwil, nie poświęca, aby czasem nie odnalazł prawdy.

I dlatego nie poświęca, jest zaraz tam ten, który łał będzie za nieposłuszeństwo, a ci zaraz idą w ciemność i nie chcą posłuchać.

- Słuchaj, a przecież Chrystus cię odkupił.

- A co ty opowiadasz Chrystus mnie odkupił, mam grzech przecież człowieku, ja bym się musiał księdzu sprzeciwić!

- No to Bogu wolisz, niż księdzu?

- A co ty, ja się Bogu nie sprzeciwiam, no w żaden sposób, Bóg mi przecież grzechy nieustannie odpuszcza.

- Odpuścił ci raz i więcej ci tego razy nie robi.

Jest napisane u Hebrajczyków: Wszedł, odpuścił grzech i więcej ci tego nie robi, bo jesteśmy doskonałymi, bo dusza nasza jest chroniona przez Stróża naszych dusz, którym jest Jezus Chrystus. I żeby dusza była w grzechach, to by musiał robić to sam Chrystus, a to jest niemożliwe. Jest to napisane nawet w Liście do Galatów rozdz. 2: 17 *A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie,*

poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe.

Dziwną rzeczą jest to, że ja ten werset czytam, on jest w Piśmie Świętym każdym, ksiądz przechodzi obok niego i ma swoją gadkę na ten temat i swoje sprawy, że to jest kompletnie nieprawda. Co go do tego uprawnia? Szatan? Chyba tak, bo nie Chrystus.

A jeśli nie Chrystus, to szatan. Jest powiedziane, Chrystus mówi takie słowa: *Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie, kto nie jest w światłości, jest w ciemności, kto ze Mną nie zbiera, ten rozprasza* - jasna sprawa. Gdzie są ci, którzy z Nim nie chcą być. Nie są sobie, tylko diabłu. Jasna sprawa, wytłumaczona jasno.

Ale jak już mówię, jest napisane jasno, wyraźnie.

- Człowieku to nie tak jest, to nie tak, człowieku to nie tak, to trzeba zrozumieć inaczej.

- A co tu rozumieć, co tu rozumieć, co tu pojmować? Chrystus Pan odkupił nas, jest to fakt, wiara, i co tu pojmować; przyjąć i radować się życiem. Co tu pojmować, co tu stosować jakieś domysły, badania?

Domysły i badania to jest czas dany diabłu, aby mógł w jakiś sposób wytoczyć działą przeciwko człowiekowi, i żeby go mógł tam postraszyć. I dlatego tutaj prawdziwa nasza tajemnica, to tajemnica odkupienia i zbawienia, i dlatego tym mataczy. Dziwna sytuacja, szatan, a i kościół to robi, to jest zadziwiające. A jeśli robi to szatan i kościół, to siedzą w jednym worze. Niech udowodnią, że nie.

Ale dowody już są na tyle, że udowodniły że tak jest - 2 kanon i wszystkie inne aspekty, a nawet ujawnienie wszystkich spraw, które były, ukazały. Co ukazały? Osiem lat temu listy zostały napisane.

A kościół mówi tak: O jejku, boimy się tych ludzi strasznie, strasznie się ich boimy, strasznie, któż to podnosi na nas głos, rękę podnosi. To chyba musi być tylko Bóg. Któż rękę podnosi, strasznie się tego boimy, ludzie od nas odejdą w mgnieniu oka. O, nie odchodzą, ktoś zrobił za nas robotę, my okłamywaliśmy tych ludzi, a ci ludzie zobaczyli że są okłamywani, ale kompletnie nic sobie z tego nie robią, bo im to pasuje, nie przeszkadza, w dalszym ciągu nas kochają. Ach, to niech idą sobie ci z tym swoim gadaniem na temat chwały i prawdy Bożej, wyznawcy nasi nam wystarczą, mamy jeszcze ich 2 miliardy, a nawet więcej, bo odeszło z 50-ciu. No to cóż to te

50-siąt jest, to nie starczy na sznurówki, a co dopiero na buty zamiszowe.

Więc tutaj ta tajemnica, która się ujawniła tylko ich rozkokosiła, ukazując: Nie przeszkadza nam to, nie prowadzimy ich do Boga, ale im to odpowiada, nic nie mówią, nic nie krzyczą, cieszą się, nie mają problemu, uważają że wszystko jest w porządku. Cieszą się na to, że mówimy, że to jest nieprawda; i mówią: Brawo, brawo, brawo, super mówisz, mów dalej, cokolwiek robisz rób dalej, itd. itd. nie przeszkadza nam.

Oni mówią: Zobaczcie, mamy wyznawców, ich nie interesuje Bóg tak samo jak nas, nas interesuje tylko władza nad nimi i ich pieniądze, no i to jest, i im nie przeszkadza, nam też nie przeszkadza.

Tylko że Bóg wie o tym i teraz właśnie jest ta sytuacja w rozpadzie. Dzisiaj pewien pan powiedział mi, że obok jego domu zamyka się księgarnia Caritasu, poszedł do niej, patrzy, a na wierzchu leży książka „Synodalia 380-420 r”. I otwiera, 2 kanon jak na dłoni; i jest przeceniona ze 180 zł. na 20 zł. kupił ją sobie i zobaczył, że wszystko jest tak, jak było powiedziane. Jest tak, są wszystkie te sprawy, wszystko się dzieje właściwie.

Czyli Bóg kieruje, ukazuje: Zobacz, masz, będą tacy którzy będą mówili: Gadasz, gadasz, a pokaż nam literę.

- Chcesz literę, to masz.

- O jejku litera, jak pozbyć się litery, nie chcemy tej litery, chcemy swoją prawdę.

Ale tutaj jest właśnie o literze, List św. Pawła do Rzymian rozdz.7,6: *Teraz zaś straciło moc nad wami Prawo, gdy umarliście temu, co trzymało was w jarzmie, tak że możemy pełnić służbę w nowym duchu, a nie według przestarzałej litery.*

Czyli 2 kanon jest tą przestarzałą literą. Bo czym jest 2 Kanon?

Wspiera stare prawo, 2 kanon wspiera stare prawo, które chce przemycić do świata Chrystusowego, pod pozorem że wspiera

Chrystusa, ale tam wsparcia Chrystusa nie ma, bo jest porzucenie Jego dzieł, zostało tylko Jego imię, które jest traktowane bardzo źle.

Więc 2 kanon wspiera stare prawo i o tym powiedział św. Daniel w Ks. Daniela, gdzie jest napisane: *Będą chcieli usunąć Prawo i zmienić czas; czyli czas nowy na stary i Prawo Boże na stare prawo.*

A to się dzieje i żyjemy w tych czasach, gdzie Ks. Daniela nam się otworzyła, objawiła się, św. Daniel przyszedł, ponieważ powiedziane jest w 12 rozdz. 13 werset: *„Ty zaś idź i zażywaj spoczynku, a powstaniesz, by otrzymać swój los przy końcu dni”.* Czyli wypełnić los.

I św. Daniel przychodzi i mówi tajemnice, objawia tajemnice: czterech zwierząt, a jednocześnie czasów, czasu i połowy czasu. Czas, czasy i połowę czasu; czas - 2000 lat, czasy - 4000 lat, połowę czasu - 1000 lat, czyli siedem tysięcy lat. W tej chwili istniejemy przy końcu 6000 lat od upadku człowieka, od stworzenia świata i zostaje nam w tej chwili 1000 lat, a tysiąc lat to jest połowa czasu.

Czyli czas, gdzie w czwartym wymiarze następuje taka sytuacja, że szatan nie może działać kompleksowo, ale tylko na tych, którzy mu ulegają, czyli którzy wybierają ciemność. Co to znaczy wybierają ciemność? Mają swoje plany, na swoje życie, czyli mają plan Ewy, która miała swój plan na swoje życie, pod pozorem jakoby wypełniała plan Boży.

Ale Pan Bóg mówi w ten sposób: Nie dodasz, ani nie ujmiesz z tego, co ci nakazałem czynić. A Ewa dodała, myśląc że dodać może, tylko ująć nie może, ale czy ująć, czy dodać, to też objawia nieposłuszeństwo Bogu, bo posłuszeństwo jest tu najważniejsze.

Posłuszeństwo - nie dodać, ani nie ująć, ale wypełnić doskonale Bożą prawdę. I ci, którzy nie są posłuszni Bogu żyją jak Ewa. Czyli, w dalszym ciągu w tym nowym świecie, będą starali się swoje sprawy wedle swoich zamysłów czynić, idąc swoimi śladami do upadku, i będąc wyłapanymi przez drzewa poznania dobrego i złego, które mimo że się nie poruszają, to ich wyłapują, bo oni ciągną do nich

dlatego, że tam w tych drzewach jest ich stare myślenie i stary żywot. Ich stary żywot i stare myślenie, zostały tylko takie małe miejsca i w taki sposób ich te drzewa wyłapiają.

A wszyscy którzy będą żyli w Bogu, będą mieli całą przestrzeń rajska, a tamte miejsca, będą miejscami tak naprawdę nie...

Miałem taką wizję proszę państwa i tej wizji nie rozumiałem, to było niemal 30 lat temu, zobaczyłem syna Bożego i człowieka światłości w całości, który stanął na przestrzeni wielkiego miejsca, w jasności, w wielkiej jasności. I zobaczyłem taką sytuację: Nikogo tam nie było, nikogo, byłem tylko sam; i nie rozumiałem jednej rzeczy, były tam tylko takie kopce, małe kopce. Kopce były jakoby przezroczyste, i w tych kopcach coś było, nie wiem, ale chyba to drzewa, małe drzewa, czy krzaki, albo coś tam. I uświadomiłem sobie, że te kopce to są po prostu ludzie, którzy pozostają w świecie trójwymiarowym, mimo że już jest świat czterowymiarowy i te kopce są ich zamkniętym żywotem, i nigdzie się nie wybierają tylko w tych kopcach żyją.

I nie wiedziałem co to te kopce są, nie mogłem tych kopców rozpoznać. Ale nie wiedziałem co to jest; i dowiedziałem się jedną rzecz: To są ci, którzy jeszcze nie powstali. I to jest rzeczywiście zgodnie z prawdą, to są ci, którzy jeszcze nie powstali, mają potencjał, ale nie wznoszą się. To są ci którzy jeszcze nie powstali, zostali uwięzieni w starym świecie, ale nie chcą dojrzeć i są jak takie kopce małe. A tak wszędzie była przestrzeń i było tam cicho, jasno i pusto, nikogo tam nie było tylko były te kopce; nie było tak strasznie dużo tych kopców, ale były one tak na pół przezroczyste i tam byli ludzie. Czyli szczyt ich duchowej natury, który nie sięgał do tego świata, a przecież byłem tam i stałem tam; a jeśli stałem tam i byłem tam, to taka jest natura i taki jest cel, bo jestem tam i stoję tam, a oni są w tych kopcach, w tych takich małych kopcach przezroczystych.

Czyli, mogliby wzrosnąć, ale wzrosnąć nie chcą, są w tych kopcach, i te kopce właśnie, one ostatecznie mają się otworzyć, ale ci ludzie nie chcą tego otwarcia. Mimo że Bóg ich przeniósł do nowego świata, to oni w tym świecie starym pozostają i nakrywają sobie głowę starym światem.

I dlatego Bóg mówi: Mężczyzno, nie będziesz nakrywał głowy sobie i prorokował; a kobieto, nie będziesz prorokowała bez nakrytej głowy. A ty mężczyzno, nie będziesz prorokował z nakrytą głową, bo musisz nakrywać głowę Chrystusem, bo Chrystus ma nakrytą głowę Bogiem Ojcem. Dlatego tu jest relacja - mężczyzna i kobieta, kobieta będzie nakrywała głowę mężczyzną, a mężczyzna nie może nakrywać głowy kobietą, czyli nie może jej słuchać.

I powiem państwu jedną rzecz, nakaz Boży: *Kobieta będzie posłuszna mężczyźnie*. Więc mężczyzno pamiętaj, jakżeż musisz być doskonały, jak strzelisty, jak jaśniejący blaskiem, aby jej posłuszeństwo przyniosło jej wzrost. Bo ona inaczej nie może żyć, tylko musi być tobie posłuszna, więc na tobie brzemię kładę za jej wzrost, więc jakżeż musisz być doskonały, aby jej posłuszeństwo które na tobie kładę, żeby przyniosło jej zysk, a nie stratę. Więc jakżeż musisz być doskonały.

Czyli: **Synu mój, posyłam Cię na świat, abys złożył ofiarę, i pamiętaj, kładę na Tobie obowiązek, przez posłuszeństwo Twoje, zostanie przywrócone wszelkie życie. Tylko przez posłuszeństwo, ponieważ wiesz, że życia nie tracisz, bo życie masz we Mnie i życie masz w sobie.**

Dlatego Chrystus powiedział: Nikt mi życia nie odbiera, bo mam władzę życie dać i je wziąć. Dlatego tutaj, mając tą świadomość ufności Bogu i nieustannego zbawienia, tym silniej jeszcze teraz, kiedy jesteśmy świadomi tak wielkiej, potężnej mocy odkupienia, tym silniej ona w nas działa, ponieważ im więcej dano, tym żądać więcej będą.

Czyli im Chrystus więcej daje, im Bóg daje nam większą prawdę, większą moc, większą doskonałość i większe objawienie, tym bardziej żądać od nas będzie doskonałej postawy.

I będzie pytał się: Gdzie jest wasze poznanie, gdzie macie siostry swoje: gdzie macie poznanie, gdzie macie miłosierdzie, gdzie macie roztropność, gdzie macie posłuszeństwo, gdzie macie cierpliwość?

- Smucimy się, ale nie wiemy gdzie je zgubiliśmy.

- To się nie smućcie, tylko idźcie je szukać, bo ten smutek to wygoda, idźcie i *szukajcie a znajdziecie, pukajcie, a otworzą wam.*

Czyli, prawdziwi synowie Boży szukają, a znajdują. I jest napisane, że szukają i je znajdują, ponieważ gdy żyją w Bogu, to cierpienie i smutek ich jest ich smutkiem, a smutkowi nie ulegają, ponieważ Bóg w nich jest otwarciem i jasnością.

Ale one są smutkiem, więc muszą szukać z całej siły, aby one też radość miały, bo taka jest wola Boża, ponieważ posyła po pięć córek, aby się objawiła tajemnica. Ponieważ do trzewi mówi: *Idź i prorokuj ponownie o ludach, plemionach, językach i królach.*

Czyli powiedz w głębinach tym córkom, aby mogły poznać, mieć miłosierdzie, mieć mądrość, mieć posłuszeństwo i cierpliwość. Idź i wzrastaj, idź i nieś chwałę tam w głębinach.

Ponieważ Ja poszedłem w Duchu swoim: *W Nim poszedł ogłosić zbawienie nawet duchom zamkniętym w więzieniu. Niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była Arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.*

Bo zstąpiłem do głębin, **aby obwieścić wolność duchom nieposłusznym, bo czas nieposłuszeństwa przeminął, ponieważ wybaczyłem im, a oni wybaczą wam.**

Dziękuję państwu, oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże w imię Ojca i Syna I Ducha Św. Amen.